Wychodzi raz w tygodniu
w każdy piątek

Numer pojedynczy 80·— Marek
Prenum. kwartalna 960·— Marek

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POSWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU
OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ I POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO
oraz Krakowskiego, Warszawskiego, Lwowskiego, Łódzkiego i Lubelskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.
Adres redakcji głównej: Kraków, Radziwiłłowska 8; Redakcji na Warszawę: Zgoda 12. Adres administracji: Kraków, Radziwiłłowska 8
Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 150.005.

Warszawa — Łódź — Lublin — Kraków — Lwów

Nr. 13 (46). — Piątek, 31 marca 1922. — Rok II.



Morawska Slavia (Berno) w Krakowie.

Stoją od lewej ku prawej: Klein (sędzia boczny), Simonek, Cipera (w r. 1921 Slavia, Praga), Chlad (kapitan), Vražina, Mazal (w r. 1921 Sparta, Praga), Hladky, Polcar, Koch, Hacala, Križ, Cajda (w r. 1911 grał przeciw Wiśle w Olympii praskiej), wiceprezes Slavii p. Szustała. Fot, T. Cyprian

OBCASY GUMOWE **Berson** SĄ TRWALSZE I TAŃSZE OD SKÓRY.

Polski Związek Narciarski.

Sekretarjat: Adam Mryc, Warszawa, ulica Szopena L. 5.

Komunikat

Głównego Zarządu z posiedzeń, odbytych w dniu 2 i 17 marca 1922 r.

1. Aprobowano:

a) Żmiany wprowadzone przez S. N. „Czarni“ w organizacji zawodów narciarskich o „Mistrzostwo Polski“, odbytych w Worochcie od 4 do 6 marca.

b) Zarządzenie Prezydjum w sprawie asygnowania na urządzenie wymienionych zawodów 10.000 Mk. z kasy Komitetu Organizacyjnego I. Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Zakopanem.

c) Oświadczenie, jakie złożył ustnie przewodniczący P. Z. N. w O. III. Sztabu M. S. Wojsk., eliminujące z Mistrzostw Armji skok na nartach.

2. Uchwalono, by w myśl regulaminu ofiarować Mistrzowi Polski od P. Z. N. artystyczny dyplom i odznakę honorową.

3. Postanowiono przesłać do Międzynarodowego Związku Narciarskiego oficjalny protokół z I. Międzynarodowych Zawodów w Zakopanem.

4. Komitet Organizacyjny I. Międzynarodowych Zawodów w Zakopanem ma przedłożyć nie później jak do 20 kwietnia b. r. szczegółowe zamknięcie rachunkowe z zawodów. Podobnego zestawienia oczekuje Zarząd Główny od Komitetu Organizacyjnego zawodów o Mistrzostwo Polski jak również szczegółów technicznych, potrzebnych do weryfikacji zawodów.

5. Zarząd Główny oczekuje od S. N. P. T. T. zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec głosów prasy o zawodach Międzynarodowych, rzucających ujemne światło na niektórych zawodników członków S. N. P. T. T.

6. Uchwalono rozpisać konkurs na odznakę P. Z. N. z nagrodami 10.000 Mk. Warunki szczegółowe podaje pisemnie sekretarjat P. Z. N.

7. Zarząd Główny zamierza wydać w r. b. pierwszy rocznik P. Z. N. Na treść mają się złożyć:

a) Historja narciarstwa w Polsce od pierwszych zaczątków, ilustrowana fotografiami wybitnych narciarzy i działaczy na polu narc.

b) Statystyczne zestawienie rozwoju narciarstwa od początku istnienia aż do chwili obecnej.

c) Opis terenów narciarskich w Polsce.

Wydawnictwo ma być bogato ilustrowane i ma służyć dla celów propagandastycznych tak w kraju jak i za granicą. Zarząd Główny zwraca się do wszystkich fotografów i właścicieli gotowych klisz o nadsyłanie zdjęć, jak również do narciarzy o nadsyłanie urywków z ich życia sportowego, mogących uzupełnić historję polskiego narciarstwa. Decyzja w sprawie wydawnictwa nastąpi dopiero po zebraniu materjału.

8. Aprobowano inicjatywę i poczynione wstępne kroki Prezydjum w sprawie urządzenia jesienią w Warszawie „Wystawy Sportów Zimowych“. Jako najodpowiedniejsze ku temu miejsce uznano „Dolinę Szwajcarską“. Do współudziału w organizacji zaproszono w pierwszym rzędzie Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie. Dopiero po oświadczeniach M. S., M. S. Z. i M. H. i P. zostanie projekt urządzenia wystawy zadecydowany i poczynione kroki celem powołania Komitetu Organizacyjnego. Z wielu bardzo poważnych względów pragnie Zarząd Główny jaknajbardziej licznego udziału zagranicy w wystawie.

9. Po nadesłaniu opinji brakujących jeszcze towarzystw narciarskich w sprawie związków sportowych mniejszości narodowych w Polsce wyśle Z. G. opinję swoją do Z. Z. S.

10. P. Z. N. zwróci się do Czechosłowackiego Związku Narciarskiego w sprawie odbycia zjazdu obydwóch związków, celem ustalenia na przyszłość kolejności i regulaminu dla mistrzostw Karpat i Tatr, oraz celem podjęcia wstępnych kroków dla utworzenia wschodnioeuropejskiego Zw. Narciarskiego.

11. Zarząd Główny wywrze największy nacisk na Międzynarodowy Zw. Narciarski celem spowodowania nadesłania statutu, regulaminu i uchwał z ostatniego kongresu międzynarodowego, czego dotąd mimo starań nie otrzymał.

12. Przyjęcie Sekcji Narciarskiej K. S. „Pogoń“ ze Lwowa oraz Sekcji Narciarskiej Tow. Tur. „Beskid Śląski“ z Cieszyna rozpatrywanem będzie po nadesłaniu żądanych uzupełnień.

13. Do Komitetu, utworzonego z inicjatywy pp. Jana Hersego i Feliksa Kruschego pod przewodnictwem gen. broni St. hr. Szeptyckiego celem zebrania funduszów na wysyłanie naszych zawodników za granicę, zaproszono szereg osobistości i instytucyj. Po oświadczeniu zgody, skład Komitetu podany zostanie do wiadomości członków P. Z. N.

14. Uchwalono wyrazić podziękowanie „Komit. Balu Narciarskiego“ za znaczne zasilenie kasy P. Z. N. oraz zdecydowano współudział P. Z. N. w „Balu Wiosny“, organizowanym na dzień 6 maja b. r. przez Wojsk. Klub Wioślarski.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Protokół z Walnego Zgromadzenia.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 44.)

Z liczby zgłoszonych graczy, było według lat urodzenia: 1888 - 6, 1889 - 8, 1890 - 97, 1891 - 16, 1892 - 29, 1893 - 28, 1894 - 44, 1895 - 76, 1896 - 92, 1897 - 120, 1898 - 132, 1899 - 136, 1900 - 247, 1901 - 281, 1902 - 292, 1903 - 352, 1904 - 281, 1905 - 128, 1906 - 112, 1907 - 8.

Przeciętna ilość graczy przypadająca na jeden klub: w Okręgu krakowskim: 25·2% poznańskim 14·5% lwowskim 13·9% Łodzkim: 18·9, Warszawskim 20·5%.

Sprawozdanie kasowe składa skarbnik P. Kopeć i wykazuje, że obrót kasowy w ubiegłym roku administracyjnym wynosił ogółem 1,475.868 Mp. Dochody z gier o mistrzostwo wynosiły 531.524 Mp. — Należytości P. Z. P. N. wynoszą 738.125 Mkp. Bilans za ubiegły rok zamyka się niedoborem w kwocie 28.791 Mkp. 40 fen.

Pkt. 5. Następnie p. Jan Wierusz Kowalski przedstawia imieniem Komisji rewizyjnej wynik przeprowadzonego szkontrum i stawia wniosek na udzielenie ustępującemu skarbnikowi absolutorjum, które też Walne Zgromadzenie uchwaliło.

Sprawozdanie ustępującego Zarządu przyjęło Walne Zgromadzenie bez dyskusji, p. Dr. Wacław Wojakowski złożył podziękowanie Prezesowi Dr. Cetnarowskiemu i Sekretarzowi hon. Dr. Weyssenhoffowi za pracę i trudy poniesione dla dobra Związku.

Pkt. 6. Ze względu, że tylko Krakowski, Lwowski i Poznański Z. O. P. N. nadesłały sprawozdania z działalności i kasowe za ubiegły rok, uchwalono, że sprawozdania te mają Z. O. P. N. nadesłać wzgl. nadsyłać co roku przed Walnem Zgromadzeniem P. Z. P. N. do Zarządu P. Z. P. N., a ten drogą ogłoszenia w dziale urzędowym organu oficjalnego poda je do wiadomości Zarządów poszczególnych Z. O. P. N.

Pkt. 7. Uchwalono, że siedzibą P. Z. P. N. pozostaje na dalszy okres trzechletni Kraków.

Przed przystąpieniem do obrad nad zmianami statutu wybrano komisję, której powierzono zbadanie wniesionych odwołań i protestów, do której powołano:
pp. Inż. Dudryka, Kpt. Dr. Izdebskiego, Kpt. Glabisza, Beyma, Jossa, Rolnika i por. Jarosza.

Pkt. 8. Uchwalono następujące zmiany statutu P. Z. P. N.

Siedzibę P. Z. P. N. ustala co trzy lata Zwyczajne Walne Zgromadzenie P. Z. P. N.

W okresie każdego trzechlecia siedziba może być zmieniona tylko za zgodą wszystkich Z. O. P. N. przyczem nie wchodzi w rachubę Związek, na którego obszarze leży siedziba P. Z. P. N., a wniosek o zmianę siedziby nie może być postawiony w formie wniosku nagłego. Pozatem, siedziba P. Z. P. N. może być zmieniona za zgodą Zarządu P. Z. P. N. zwykłą większością głosów.

Zarząd P. Z. P. N. ma obowiązek wstawienia jako punktu porządku dziennego Walnego Zgromadzenia, u schyłku każdego trójlecia sprawę wyboru siedziby.

Granice Okręgowych Z. P. N. opracuje Komisja statutowa.

Powierzono Komisji statutowej opracowanie i szczegółowe określenie i zograniczenie kompetencji między Zarządem i Wydziałami P. Z. P. N., a Zarządami Z. O. P. N.

Celem wyjaśnienia podstaw na jakich Zarząd Z. P. N. opierał swe wnioski co do dochodów P. Z. P. N. Profesor Weyssenhoff przedstawia preliminarz wydatków i dochodów zwyczajnych na nowy rok administracyjny. Dochody z wkładek preliminowano na 915.000 Mkp., z wpisowego od mistrzostw 420.000 — razem 1.335.000. — Wydatki na koszta administracji 300.000 Mkp., lokal 180.000, na płace urzędników 600.000, koszta reprezentacji 310.000 Mkp., drobne 45.000. —

Środków finansowych na utrzymanie P. Z. P. N. dostarczają Związki Okręgowe Piłki Nożnej, zaś te utrzymują się i pokrywają swe wydatki z opłat składanych przez kluby.

Uchwalono wprowadzić taksę zasadniczą, której wysokość ustalać będzie co roku Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. i wyrazić wszelkie opłaty i kary w wielokrotności tej taksy.

Wysokość taksy zasadniczej na rok 1922 wynosi 250 Mkp.

Uchwalono opłaty wnoszone przez Z. O. P. N. do P. Z. P. N. za kluby: klasy 60 taks zasadniczych, klasy B 20 taks zasadniczych, klasy C 4 taksy zasadnicze.

Za mistrzostwa płacą Z. O. P. N. połowę wkładek, a dwa okręgi które dochodzą do ostatecznych rozgrywek płacą ponadto po 50.000 Mp.

Wszelkie opłaty, z wyjątkiem wpisowego od mistrzostwa, które ma być uiszczone w dwu równych ratach 15 sierpnia i 1 października 1922, płatne są w ratach kwartalnych z góry.

Pierwsza rata b. r. wyjątkowo płatna jest 15 marca 1922.

W razie potrzeby rozegrania trzeciej rozgrywki ostatecznej dochód idzie całkowicie dla P. Z. P. N., a urządzenie rozgrywki obejmuje odnośny Z. O. P. pobierając za to 10% od czystego dochodu.

Za zwłokę w zapłaceniu swych należytości płacić będą Z. O. P. N. 5% za tydzień. Po upływie czterech tygodni następuje automatyczna dyswalifikacja Zarządu O. Z. P. N., a agendy tegoż obejmuje Zarząd P. Z. P. N.

Zniesiono urząd „kronikarza“, a stworzono „referenta dla spraw zagranicznych“.

Dotychczasowe agendy kronikarza obejmuje sekretarjat P. Z. P. N.

W skład Zarządu P. Z. P. N. wchodzą delegaci poszczególnych Okręgów, którzy mają głos stanowczy, a którzy muszą mieć miejsce zamieszkania w siedzibie Związku Okręgowego, którego są delegatami.

Reasumcje uchwał Wydziałów i Zarządu P. Z. P. N. wymagają w przeciągu trzech miesięcy kwalifikowanej większości 2/3 głosów.

Korespondencję P. Z. P. N. podpisuje prezes [lub jego zastępca] i sekretarz honorowy, oprócz spraw wewnętrznych, które może podpisywać sam sekretarz honorowy i czysto administracyjnych, które może podpisywać sam sekretarz generalny. Zagraniczną korespondencję podpisuje jeszcze referent spraw zagranicznych.

Znosi się Wydział gier i Wydział zgłoszeń i kar P. Z. P. N., a stwarza Wydział gier i dyscypliny, które wskład wchodzi 7 członków. Wymagany komplet 4 członków.

W wydziale spraw sędziowskich komplet tworzy 3 człouków.

Przewodniczący głosują również, a w razie równości głos przewodniczącego decyduje.

Odwołania nie mają mocy wstrzymującej.

Kaucja przy odwołaniu się do Zarządu wynosi 40 taks zasadniczych, od Zarządu do Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N. 80 taks zasadniczych.

Zarząd P. Z. P. N. ma prawo nakładania kar na Związki Okręgowe Piłki Nożnej i Kluby w wysokości 4 do 200 taks zasadniczych.

Automatyczna kara za spóźnione wniesienie prośby o mecz zagraniczny wynosi 4 taksy zasadnicze za każdy dzień opóźnienia. W wyjątkowych wypadkach, gdzie klub udowodni, że nie był absolutnie w możności prosić wcześniej o to zezwolenie może Wydział gier i dyscypliny zwolnić go od kary po zasięgnięciu opinji danego okręgu.

Kary nakładane przez Wydział gier i dyscypliny: Wydział gier i dyscypliny może tylko przedłożyć Zarządowi P. Z. P. N. wniosek o nałożenie kary na członków zwyczajnych [Z. O. P. N.].

Na kluby może Wydział gier i dyscypliny nakładać kary pieniężne w wysokości 2 do 100 taks zasadniczych, zaś wyższe kary tylko za pośrednictwem Zarządu P. Z. P. N.

Wszystkie kary automatyczne nie zwalniają od innych następstw i kar także i pieniężnych, nakładanych przez Wydział gier i dyscypliny P. Z. P. N. i Zarząd P. Z. P. N.

Zmienia się ordynację wyborczą w ten sposób, że każdy Z. O. P. N. ma na Walnem Zgromadzeniu P. Z. P. N. pięć głosów, a nie dziesięć.

Delegatami Z. O. P. N. ma Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. mogą być tylko osoby mające stałe miejsce zamieszkania na teorytorjum podległem zakresowi działania odnośnego Z. O. P. N.

Walne Zgromadzenie wybiera trzy osoby z łona Wydziału gier i dyscypliny, które mają prawo ustawiania drużyn reprezentacyjnych Polski.

Wnioski nagłe mogą zostać wzięte pod obrady Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N. tylko w tym przypadku, jeśli $^2/_3$ Walnego Zgromadzenia za tem się oświadczy.

Wprowadza się odwołania do Zarządu P. Z. P. N. nietylko do Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N. lecz również do referendum wszystkich Związków O. P. N. i to według wyboru odwołującego się Związku O. P. N. — kluby tylko za pośrednictwem swych Z. O. P. N. — Z. O. P. N. obowiązane są pod karą 100 taks zasadniczych przesłać swój głos w danej sprawie, ewentualnie wstrzymanie się od głosowania w przeciągu dwu tygodni. Związki O. P. N. otrzymują od sekretarza P. Z. P. N. motywy uchwały Zarządu P. Z. P. N. i motywy za zniesieniem lub zmianą [dokładnie określone] tej ucbwały przesłane wraz z odwołaniem przez odnośny Związek O. P. w 9 egzemplarzach.

Przy głosowaniu per referendum mają Z. O. P. N. tyle głosów ile ich miały na ostatniem Walnem Zgromadzeniu. Uchwały zapadają większością 2/3 oddanych głosów.

Zarząd może, jeżeli to uzna za stosowne, pewne sprawy należące do Walnego Zgromadzenia przegłosować „per referendum" Związków Okręgowych P. N. Uchwała ta wymaga 2/3 głosów i posiada moc uchwały Walnego Zgromadzenia.

Zarząd P. Z. P. N. ma prawo zasięgania opinji wszystkich Z. O. P. N., przyczem Z. O. P. N. obowiązują przepisy podane przy wprowadzeniu referendum.

Wniosek o zmianę statutu i rozwiązanie P. Z. P. N. nie może wpłynąć na Walnem Zgromadzeniu jako nagły.

Gracze, którzy przybywają do Polski z innych Związków Państwowych i nie są obywatelami Państwa Polskiego, mogą być zgłaszani do P. Z. P. N. tylko wtedy, o ile mieszkają już stale w obrębie Państwa Polskiego przynajmniej pół roku. Do brania udziału w zawodach o mistrzostwo Polski wymagany jast najmniej roczny **stały** pobyt takich graczy w obrębie Państwa Polskiego.

W drużynie reprezentacyjnej Polski mogą brać udział tylko obywatele Państwa Polskiego.

Graczom, którzy usprawiedliwili z powodu niemożności wzięcia udziału w zawodach [głównych lub przygotowanych] drużyny reprezentacyjnej Polski, nie wolno brać w tym samym dniu udziału w żadnych innych zawodach w piłkę nożną.

Za niewymeldowanie w przepisanym terminie gracza ustanawia się karę 1 do 2 taks zasadniczych.

Za wstawienie do drużyny gracza niezameldowanego kara wynosi 1 do 400 taks zasadniczych.

Komisji Statutowej przekazuje się sprawę określenia na jaki cel przejdzie majątek P. Z. P. N. w razie rozwiązania tegoż przez władzę.

Dok. nast.

Komunikat

z II. posiedzenia Wydziału gier i dyscypliny, odbytego w d. 21 marca 1922 roku.

1. K. S. „Cracovia" zezwolono na rozegranie zawodów:
w dniu 25 i 26 marca b. r. z K. S. „Moravska Slavia" z Berna
„ 16 i 17 kwietnia b. r. z B. T. C. z Budapesztu,
„ 17 maja b. r. z M. T. K. z Budapesztu,
„ 2, 3, 4, 5 czerwca b. r. z Törekves z Budapesztu i z Unionem Žižkov z Pragi,
„ 29 i 30 czerwca oraz 1 i 2 lipca b. r. z III. Ker. T. V. E. z Budapesztu.

2. Bielitz-Bialaer Sport Verein w Bielsku ukarano za rozegranie zawodów z „Sportklub Beuthen 09" w Bielsku grzywną 10.000 Mp.

3. Doniesienie Kpt. Dra Izdebskiego, że członkowie B. B. S. V. po zawodach Cracovia—B. B. S. V. wyrażali się w obraźliwy sposób o członkach Kolegjum sędziów K. Z. O. P. N., odstąpiono Krak. Z. O. P. N.

4. Zatwierdzono przepisy rozgrywek o mistrzostwo okręgowe Warszawskiego, Poznańskiego i Krakowskiego Z. O. P. N., przyczem uznano potrzebę poczynienia w nich pewnych zmian i uzupełnień w myśl obowiązujących „Postanowień P. Z. P. N...." i przepisów dodatkowych do powyższych „Postanowień", ogłoszonych w dziale urzędowym „Przeglądu Sportowego" Nr. 12. 1921.

Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej

Komunikat Wydziału zgłoszeń i kar.

Na posiedzeniu dnia 22 marca b. r. ukarano:

1. Żelechowskiego, (W. T. C. Korona) naganą z zastrzezeniem wykluczenia z rozrywek o mistrzostwo r. b. przy dalszem stosowaniu przez tegoż gry brutalnej.

2. Szamotę, (A. Z. S.) dyskwalifikacją na przeciąg dwóch tygodni w rozgrywkach o mistrzostwo to jest od dnia 22 marca do 5 kwietnia 1922 roku.

Komunikat Zarządu Kolegjum Sędziów.

Na następne zawody o mistrzostwo klasy A w okręgu warszawskim zostali wyznaczeni jako sędziowie:

Polonja—Koron p. kap. Jacheć, Warszawianka—A. Z. S. p. Przeworski, Korona—Warszawianka p. Przeworski, Polonja—W. K. S. pan Grabowski, W. K. S.—Korona p. Pronaszko, A. Z. S.—Polonja p. Jacheć.

Zarząd Kolegjum Sędziów zaznacza zarazem, iż o ile zajdzie wypadek, podany §. 37 przep. o rozgr. mistrz. W. Z. O. P. N., zasadniczo będzie go uwzględniał.

Egzamin na sędziów odbędzie się dnia 2 kwietnia o godz. 11 rano w lokalu P. K. I. O. przy ulicy Wiejskief 11.

Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier.

Wylosowano następujące terminy rozgrywek o mistrzostwo klasy B L. Z. O. P. N.:

Podokręg Lwów:

2 kwietnia Czarni II.—Lechia II., 9 kwietnia Czarni II.—Ż. K. S., Pogoń II.—Lechja II., 23 kwietnia Pogoń II.—Czarni II., 30 kwietnia Lechja II.—Pogoń II., Ż. K. S. —Czarni II., 6 maja Ż. K. S.—Pogoń II., 7 maja Lechja II—Czarni II., 14 maja Ż. K. S.—Lechja II., 21 maja Czarni II.—Pogoń II., 25 maja Pogoń II.—Ż. K. S., 28 maja Lechja—Ż. K. S.

Podokręg Tarnopol—Stanisławów:

9 kwietnia Kresy (Tarnopol)—Hakoah (Stanisławów), 23 kwietnia Hakoah—Rewera II. (Stanisławów), 30 kwietnia Rewera II.—Kresy, 14 maja Kresy—Rewera II., 21 maja Rewera II.—Hakoah.

Podokręg Przemyśl—Stryj—Sambor:

9 kwietnia Polonja II. (Przemyśl)—Korona (Sambor), 23 kwietnia Polonja II.—Pogoń (Stryj), 30 kwietnia Pogoń—Korona, 7 maja Korona—Polonja II., 14 maja Korona—Pogoń, 21 maja Pogoń—Polonia II.

Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami zawodów.

Lubelski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier.

Zawiadamia się kluby sportowe, należące do klasy C, iż rozegrają zawody o mistrzostwo w swojej klasie z drużynami nowych klubów „Sparta" i „Hakoah" w następującym porządku:

I. kolejka. 30 marca Makkabi—Hakoah, Grot—Sparta, 7 kwietnia Strzelec—Hakoah, Szomryja—Sparta, 21 kwietnia Hakoah—Szomryja, Sparta—Makkabi, 28 kwietnia Grot—Hakoah, Strzelec—Sparta, 5 maja Sparta—Hakoah.

II. kolejka. 12 maja Hakoah—Makkabi, Sparta—Grot, 19 maja Hakoah—Strzelec, Sparta—Szomryja, 26 maja Szomryja—Hakoah, Makkabi—Sparta, 2 czerwca Hakoah—Grot, Sparta—Strzelec, 9 czerwca Hakoah—Sparta.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Sekretarjat: Wiktor Krzakowski, Kraków XI, Barska 30.

Komunikat

z VI. posiedzenia Zarządu odbytego w dniu 16 marca 1922.

Uchwalono zwrócić się do P. Z. P. N. w kwestji rozgrywania meczów z klubami należącymi do „Deutscher Fussball Bund“.

Uchwalono wysłać delegację do Prezydjum Magistratu krakowskiego, celem przedstawienia prośby o udzielenie na błoniach krakowskich dwóch boisk, na których mogłyby się odbywać rozgrywki o mistrzostwo szkół średnich i mistrzostwo okręgowe klasy C.

Prośby K. S Amatorzy w Krakowie o przydział do klasy C nie uwzględniono na zasadzie § 4 lit. c. statutu Krakowskiego Z. O. P. N. Przydział do klasy C nastąpi po upływie czasu, w którym Zarząd K. Z. P. N. przekona się o żywotności tego klubu.

Zatwierdzono opracowany przez Wydział G. i D. regulamin gier o mistrzostwo okręgowe w klasach A, B i C na rok 1922. Zawody o mistrzostwo okręgowe wolno rozgrywać tylko na boiskach, uznanych przez Komisję K. Z. O. P. N. Komisja ta będzie się składać z jednego członka Zarządu Krakowskiego Z. O. P. N., jednego członka Wydziału Gier i Dyscypliny i jednego członka Zarządu Kolegjum Sędziów. Z Zarządu K. Z. O. P. N. wchodzi w skład tej Komisji p. Krzakowski. Komisję zwołuje Zarząd Kolegjum Sędziów K. Z. O. P. N.

Rozpoczęcie kary dyskwalifikacji, nałożonej na graczy wzgl. kluby przez Wydział Gier i Dyscypliny, liczyć się będzie od dnia ogłoszenia w organie oficjalnym.

Komunikat Wydziału gier i dyscypliny.

1. Udzielono napomnienia graczowi K. S. Cracovia, Adamowi Kogutowi za nieodpowiednie zachowanie się wobec gracza B. B. S. V. na zawodach o mistrzostwo z tymże klubem.

2. Gracza K. S. Olsza, Ptaka Stanisława, zasuspendowano aż do czasu przeprowadzenia wszczętego przeciw niemu śledztwa.

Komunikat Zarządu Kolegjum Sędziów.

Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się dnia 8 kwietnia b. r. w lokalu K. Z. O. P. N. ul. Wiślna 2. godzina 6-ta wieczór.

Memorjał Związku Polskich Związków Sportowych w sprawie popierania rozwoju sportu w Polsce.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 11—12).

Wyszczególnionym postulatom tylko w bardzo małym stopniu odpowiada projekt „Ustawy o obowiązkowem wychowaniu fizycznem i o powszechnem przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej“, a w szczególności jej rozdział pierwszy „obowiązek wychowania fizycznego“ (artykuł 2—11). Należałoby projekt wniesionej obecnie ustawy ograniczyć tylko do ustępów II i III. (art. 1, oraz artykuły 12—26), jako „Ustawę o powszechnem przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej“, natomiast opracować nowy projekt ogólnej „Ustawy o wychowaniu fizycznem“ w uwzględnieniu wyżej wymienionych postulatów.

Projekt przedłożony nie może chociażby z tego względu być zaaprobowany, że jest on w stosunkach polskich absolutnie niewykonalny. Aczkolwiek „powszechny obowiązek wychowania fizycznego“ może być teoretycznie najzupełniej uzasadniony, a praktycznie przeprowadzony w większości państw środkowej i zachodniej Europy, które mają odpowiednio gęstą sieć towarzystw sportowych, gimnastycznych, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego (Francja, Anglja, kraje Skandynawskie, Niemcy, Czechy, Austrja, Węgry i t. d.), to przy tych zawiązkach organizacyjnych, jakie posiada Polska na tem polu, obowiązek taki, orzeczony jako powszechny obowiązek obywatelski, będzie praktycznie niewykonalny, a ustawa pozostanie martwą literą prawa. Wystarczy powiedzieć, o ile idzie o pomoc organizacyj sportowych, że na terenie 4 województw (białostockie, wołyńskie, poleskie, nowogródzkie) zupełnie niema organizacyj sportowych w żadnej gałęzi sportu, a na terenie województw lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego i warszawskiego, poza miastami Łodzią i Warszawą, jest ich zaledwie kilkanaście. Gdyby brać w dosłownem brzmieniu projekt ustawy o obowiązkowem wychowaniu fizycznem młodzieży płci obojga od 14—21 roku życia w Polsce, poddalibyśmy temu obowiązkowi około 3 miljony osób, z czego w najlepszym razie 5% uczęszcza do szkół średnich i wyższych, reszta zaś miałaby otrzymać „wychowanie fizyczne na kursach i w obozach, organizowanych przez czynniki rządowe, samorządowe, oraz przez stowarzyszenia“. W samej Warszawie obowiązkowi temu podlegałoby przypuszczalnie 80—100 000 osób, podobna proporcja w innych miastach większych. Nie ulega wątpliwości, że ani czynniki rządowe, ani samorządowe, chociażby nawet zdradzały pewne zainteresowanie dla sprawy wychowania fizycznego, nie będą mogły temu obowiązkowi podołać z braku odpowiednich ludzi, funduszów na urządzenie tak olbrzymiej ilości boisk i sprawienie przyborów, oraz z powodu braku odpowiednich organizacyj.

Z tego powodu, uważając „obowiązek wychowania fizycznego młodzieży“ za rzecz dalszej dopiero przyszłości, należy chwilowo ograniczyć go jedynie do młodzieży uczęszczającej do szkół średnich i wyższych, natomiast pozatem stworzyć ogólne ramy rozwoju społecznych organizacyj wychowania fizycznego i sportu, wyszkolić przy ich pomocy odpowiedni zastęp ludzi i zapewnić fundusze państwowe i samorządne dla przygotowania możności wprowadzenia po upływie kilku czy też nawet kilkunastu lat „powszechnego obowiązku wychowania fizycznego“. Obecnie jest on praktycznie niewykonalny, nawet w szkołach z powodu braku wykwalifikowanych kierowników trudny do urzeczywistnienia, dlatego też lepiej uznać go chwilowo raczej za polecenia godny niż obowiązkowy.

W konsekwencji powyższych wywodów Związek Polskich Związków Sportowych **przedkłada** następujący **wniosek:**

„Rada Wychowania Fizycznego prosi Min. Zdrowia Publ. o opracowanie w porozumieniu z zainteresowanemi ministerstwami projektu ogólnej „Ustawy o wychowaniu fizycznem“, która między innemi uwzględniłaby też szczegółowe punkty, proponowane przez Związek Polskich Związków Sportowych, oraz wprowadzała obowiązki w zakresie wychowania fizycznego odnośnie do państwa polskiego tylko o tyle, o ile one w naszych stosunkach są organizacyjnie i finansowo wykonalne.

Ponieważ proponowana przez M. S. W. „Ustawa o obowiązkowem wychowaniu fizycznem i o powszechnem przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej“ w ustępie pierwszym (art. 28) dotyka obowiązku wychowania fizycznego młodzieży od 14—21 roku życia, nie wyczerpując całokształtu spraw, związanych z wychowaniem fizycznem i stwarzając przepisy chwilowo w Polsce niewykonalne, R. W. F. ogranicza dyskusję nad ustawą do pozostałych artykułów, traktując je jako „Ustawę o powszechnem przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej“. Natomiast przepisy, traktujące o obowiązku wychowania fizycznego, pomieścić należy w ogólnej „Ustawie o wychowaniu fizycznem“.

W każdymbądź razie obecnie, na okres przynajmniej najbliższych 10 lat, można poddać „obowiązkowi wychowania fizycznego“ jedynie młodzież szkolną, ograniczając do pozostałej młodzieży ten obowiązek tylko jako fakultatywny.

(Wniosek powyższy nieznaczną większością dziesięciu głosów przeciw 9 został odrzucony jedynie ze względów utylitarnych, aby przyspieszyć przedłożenie jeszcze obecnemu sejmowi projektu ustawy).

II. **Zarządzenia administracyjne dla poparcia sportu.**

Niezależnie od potrzeby ogólnej ustawy o wychowaniu fizycznem, która stworzy ramy takie dla poparcia sportn przez państwo, związki sportowe upraszają władze państwowe już obecnie o wydanie pewnych zarządzeń natury administracyjnej lub też finansowej, które mają na celu ułatwienie działalności towarzystwom i związkom sportowym, oraz rozszerzenie sieci organizacyj sportowych, które stać się mają w przyszłości czynnikiem pomocniczym władz państwowych w wychowaniu fizycznem narodu.

1) Rozdział subwencyj państwowych. Byłoby pożądane, aby przy udzielaniu subwencji państwowych towarzystwom sportowym, zasięgano opinji „Związku Polskich Związków sportowych“, gdyż przy dotychczasowym systemie zachodzi obawa, że subwencje państwowe będą otrzymywać towarzystwa mniej na wsparcie zasługujące niż inne, tylko dzięki temu, że posiadają one wyrobione stosunki u odnośnych referentów. Byłoby pożądanem wogóle, aby głos doradczy przy rozdziale subwencji państwowych na cele sportu zyskał Związek Polskich Związków Sportowych, który jednocząc w sobie wszystkie gałęzie sportu, potrafi najlepiej kwoty ogólne podzielić między poszczególne związki sportowe, te zaś znowu dla swoich gałęzi sportu podzielą je między najbardziej na uwzględnienie zasługujące towarzystwa.

2) Budowa stadjonu. Władze państwowe w porozumieniu z magistratem Warszawy powinny podjąć prace wstępne do budowy w Warszawie dużego stadjonu do igrzysk sportowych i popisów gimnastycznych, z amfiteatrem obliczonym przynajmniej na 30.000 widzów. Stadjon taki jest niezbędny nietylko dla zawodów sportowych polskich, albo też dla ewentualnie odbyć się mogących w Warszawie międzynarodowych igrzysk olimpijskich.

3) Budowa boisk sportowych. Już w najbliższym czasie władze państwowe powinny poprzeć inicjatywę organizacyj sportowych, kontrolując magistraty miejskie w tym kierunku, aby wszystkie miasta z ludnością powyżej 100.000 mieszkańców, t. j. Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno, Białystok, Lublin i Sosnowiec, miały na każde 100.000 mieszkańców przynajmniej po jednym wzorowym przez gminę urządzonym boisku sportowym, nadającym się do zawodów lekkoatletycznych i piłki nożnej. Ponieważ miasta te mają ogółem 2.800.000 mieszkańców, boisk takich potrzebaby 28, z czego pełną liczbę posiada tylko Lwów, Kraków i Poznań, zaś miasta inne albo nie posiadają ich wcale albo też zamało, a należy do nich w pierwszym rzędzie Warszawa, mająca jak dotychczas jedno boisko na 1 miljon mieszkańców. (C. d. n.)

Dr. Mieczysław Orłowicz.

Ze Związku Związków i P. K. I. O.

Kongres sportowy w Warszawie. — Chaos organizacyjny w sporcie polskim. — Nowy statut P. K. I. O. — Współpraca prasy sportowej. — Praca w sporcie kobiet czeskich a polskich.

Na wspólnem posiedzeniu Z. P. Z. i P. K. I. O. w dn. 23 marca rozważano szereg spraw mających doniosłe znaczenie dla rozwoju i uporządkowania stosunków sportowych w Polsce. Przedewszystkiem więc o urządzeniu kongresu sportowego. Otwarcie tej na dużą skalę zakrojonej imprezy, będzie miało miejsce prawdopodobnie w jesieni roku bieżącego. — Zebrani doszli do wniosku, że urządzanie kongresu w okresach dwuletnich będzie mieć znaczenie pierwszorzędne, przy zdobywaniu coraz to dalszych placówek przez sport polski. Społeczeństwo będzie w ten sposób informowane, władzom można będzie przedstawić życzenia, opromienione maximum autorytetu, poprze się prasę i przemysł sportowy, a przy odpowiedniej organizacji kongresy będą doskonałą formą propagowania sportu wśród naszego społeczeństwa.

To też zupełnie słusznie odrzucono wniosek o przyłączenie kongresu sportowego do kongresu Wych. Fizyczn. i Hygjeny Szkolnej, mającego być urządzonym w czerwcu 1923 r. w Poznaniu. Na tego rodzaju kombinacji napewno zyskałby kongres poznański i jego strona lekarsko-statystyczna, natomiast sport jeszcze nie znalazłby się tam w roli owego Kopciuszka, od którego wiele się wymaga, ale nic w zamian się nie daje.

Ostatecznie wybrano komisję z pp. A. Bobkowskiego, Garzyńskiego i dr. Orłowicza, która ma opracować program, warunki i sposób urządzania kongresu. Albowiem projektów jest mnóstwo: czy połączyć z wystawą sportów zimowych, czy wpleść do propramu szereg zawodów sportowych, kogo zaprosić, odłożyć, czy nie? —

Za 2 tygodnie dowiemy się o wszystkiem w formach bardziej konkretnych.

* * *

W organizowaniu i porządkowaniu bezładnych dotąd stosunków sportowych w Polsce napotyka Z. Z. i P. K. I. O. na coraz to nowe trudności. Oto jedna z nich: czy Tw-a o nazwie, określającej ich specjalny charakter, mają prawo otwierać sekcje, nic ze sportem przez nie uprawianym nie mające wspólnego. Naprzykład: Warsz. Tow. Cyklistów ma sekcje łyżwiarską, lekko atletyczną i bodaj piłki nożnej. Trzeba rzeczy te najprędzej ujednostajnić. Albo zamknąć sekcje, albo, co lepiej i łatwiej da się przeprowadzić, zmienić swe nazwy na Tow. ogólno-sportowe. I wilk będzie syty i owca cała.

* * *

Gorzej przedstawia się sprawa z „Sokołem“, „Strzelcem“ i podobnemi instytucjami o charakterze gimnastyczno-wojskowo-politycznym. Te posiadają wszelkiego rodzaju sekcje, niezgłaszane nawet do Związków. W tych dniach Z. P. Z. ma stoczyć o swoje i wszystkich Państwowych Związków sportowych prawa, krwawą batalję z wymienionemi instytucjami. Jak ta piekąca sprawa zostanie rozwiązaną — trudno przewidzieć. W każdym razie Z. P. Z. nie może pozwolić na istnienie poza jego plecami instytucyj, działalność których wkracza bez ceremonji w jego kompetencje.

* * *

Najgorzej rzecz się ma jednak z lekką atletyką. Istnieje głowa — P. Z. L. A. — bez reszty tułowia tzw. O. Z. L. A. A Lwów względem P. Z. L. A. uprawia politykę „ani słowa“. Jest to o tyle przykre i niezrozumiałe, że nie wypełnia on nawet uchwał, ostatnio zapadłych na walnem zebraniu P. Z. L. A. we Lwowie. Trzeba się zgodzić z jego strony albo na krańcowe lenistwo, albo na sabotaż — rzeczy szkodzące w najwyższym stopniu przedewszystkiem rozwojowi polskiej lekkiej atletyki i mocno nadszarpujące powagę sportową Lwowa. Ciekawą tą sprawę omówimy jeszcze w najbliższej przyszłości dużo obszerniej.

* * *

Nowy statut P. K. I. O. przygotował p. Garczyński. Komisja, złożona z pp. dra Orłowicza, Kowalewskiego i projektodawcy, ma projekt przejrzeć i zreferować dn. 7 kwietnia.

* * *

Na wniosek p. Lotha uchwalono uzgodnić statuty Związków Państwowych ze statutami międzynarodowemi. Okazuje się bowiem, że tylko 2 czy 3 statuty są w porządku. Taksamo z wyżej omawianych względów, uznano za stosowne ułożyć schemat statutów dla Związków jeszcze niezorganizowanych.

* * *

Z. P. Z. i P. K. I. O. zdają sobie doskonale sprawę ze znaczenia i wpływów prasy sportowej. Dlatego też uchwalono wszystkim pismom sportowym przesyłać krótkie komunikaty z posiedzeń. Przykład godny naśladowania!

* * *

Czeski Związek sportów kobiecych nadesłał list z zapytaniem, czy Polska nie posyła swych delegatek na międzynarodowy kongres do Paryża w sierpniu r. b. Bo Czechy — tak — mają około 450 Sportowych Towarzystw Kobiecych, podzielonych na 8 okręgów, więc uważają za stosowne delegację od siebie wysłać. Odpisano, że narazie nie pojedziemy. O ile bowiem wiadomo, istnieje na terenie sportu polskiego jedno Tow. kobiece.

Gdyby nie niezwykła uprzejmość Czechów w sprawach sportowych względem Polski, możnaby pomyśleć, że list ten był pisany naumyślnie, aby zrobić nam wiele przykrości. — A może aby zawstydzić polskie dziewczęta?

* * *

P. Garczyński pragnie uruchomić wydawnictwa Bibljoteki sportowej. Wydawałaby ona przedewszystkiem krótkie podręczniki dla różnych działów sportu. Podobno są już wydawcy i nieco funduszów. Przedsięwzięciu życzyć zależy jak najpomyślniejszych rezultatów pracy na polu, leżącem dotąd u nas zupełnie odłogiem.

* * *

Poruszono sprawę prowadzenia przez Związki Państwowe ścisłych danych statystycznych. Dotąd prowadził to jedyny P. Z. P. N. co kilka mowców podkreśliło z uznaniem. Dziwne, że o sprawach takich trzeba innym Związkom przypominać. Chyba, że liczby mogłyby ich skompromitować. Jeśli obawiają się tego, to niech będą pewne, że prędzej czy później kompromitacja musi nastąpić. Z.

O wychowaniu.

IX.

Drugim, o kolosalnem wychowawczem znaczeniu — byłby sport narciarski. Nosi on słusznie miano sportu królewskiego i jest doprawdy tak porywającym, iż może człowieka wprawić w pewne oszołomienie. Kiedy człowiek na tych deszczułkach wyruszy poza obręb miasta i rozejrzy się w okół — a uzmysłowi sobie, że droga w każdym kierunku jest dla niego otwartą i tam, gdzie każdy inny człowiek musiałby w głębiach śniegu grzęznąć, on przesuwa się lekko na nartach, to mimowoli czuje się królem nad temi płaszczyznami śniegów i z dumą spogląda na szukających ścieżek piechurów.

Pomnę pierwsze nasze próby we Lwowie, przypadające na rok 1893. Przywiozłem dwie pary nart z wiązaniami szwedzkiemi, a kupione u Thoneta we Wiedniu, podług których wykonała tutejsza firma stolarska Borkowskiego jeszcze kilka par i wybrało się nas kilku na wzgórza placu przedwystawowego. Pojęcia wielkiego o poruszaniu się na nartach nikt z nas nie miał, a przecie szło nam jakoś nienajgorzej. Wydostaliśmy się ku placowi wyścigów konnych, stamtąd podążyliśmy ku wzgórzom wuleckim i ulicą Wulecką podążyliśmy do domu. Niemało tam było upadków i humorystycznych epizodów, a jazda tych paru kilometrów kosztowała nas sporo pracy, mimo tego jednak czuliśmy wszyscy w całej pełni piękno tego wspaniałego sportu. Powtórzyliśmy próby nasze kilkakrotnie i zrobiliśmy nawet pewne postępy, nauczyliśmy się skokiem zmieniać kierunek jazdy, spuszczaliśmy się już całkiem pewnie z górki, ale ostatecznie nie znachodziliśmy naśladowców a nawet nie było u nas jeszcze handlu, gdzieby było można narty kupić. Po kilku tedy takich wycieczkach złożyliśmy narty „do aktów“ i czekaliśmy lepszych czasów.

Czasy te przyszły dopiero po trzynastu latach. Założone we Lwowie „Towarzystwo zabaw ruchowych“ zaprosiło do Lwowa słynnnego alpejskiego narciarza Zdarsky'ego, który tu w styczniu r. 1906 urządził na wzgórzach Pohulanki kilkudniowy kurs. W kursie tym uczestniczyło nas 19., a wykłady p. Zdarsky'ego i praktyczne pokazy i próby były wprost znakomite i wykształciły tych kilkunastu ludzi wszechstronnie. W pierwszych też jego uczniach była podwalina „Karpackiego Tow. Narciarzy“.

W podręczniku inż. Aleksandra Bobkowskiego widzę datę tego zdarzenia, podaną na styczeń 1907, podczas gdy kurs Zdarsky'ego odbył się we Lwowie na pewne w styczniu 1906. Czy kursa p. Henryka Bobkowskiego w Zakopanem przypadają na grudzień 1906 czy 1907, nie jest mi wiadomem. W każdym razie rok 1906 jest rokiem, w którym narciarstwo zostało we Lwowie do życia powołane. Rozwinęło się tu rychło „Karpackie Tow. Narciarzy“ pod kierunkiem dra Kordysa, dra Klemensiewicza, inżynierów Dudryka, Lerskiego, Maślanki i in. W Przemyślu rozruszał sport narciarski Zdzisław Rittersschild, który później był instruktorem narciarstwa w Zakopanem, a obecnie wspólnie z p. Schielem założyli fabrykę nart w Zakopanem. W Krakowie powstaje filją „Karpackiego Towarz. Narciarzy“, która się wnet przekształciła w „Tatrzańskie Tow. Narciarzy“ z sekcją swoją w Zakopanem. Nadto powstają w krakowskim „Akademickim Związku sportowym“, jakoteż w klubach sportowych „Czarni“ i „Pogoń“ we Lwowie — sekcje narciarskie. W zachodniej Małopolsce wodzą rej pp. bracia Bobkowscy, Zaruski, inż. Czerwiński, Bizański, Janikowski, dr. Świerz i w. i.

Prowincja dotychczas siedzi cicho, a przecież taka Kołomyja, Drohobycz z Borysławiem i zresztą wszelkie podkarpackie okolice będą w niedalekiej przyszłości z pewnością doskonałemi terenami narciarskiemi. Przed kilku laty — ale przed wojną — była myśl założenia wielkiej stacji narciarskiej w Krynicy i zdaje mi się, że znaleźliby tam narciarze nawet lepsze tereny, aniżeli w Zakopanem.

Przeczuwam, że przyszłość sportu narciarskiego na terenach Małopolski, we wszystkich podkarpackich okolicach będzie bardzo wielką.

Wielką zaletą sportu narciarskiego jest przedewszystkiem okoliczność, że sport ten w zasadzie nie jest trudnym. Już cztero- czy pięciodniowy kurs może dać uczestnikom tego kursu dokładne pojęcie o wszelkich sposobach użycia nart i ich wiązania, o sposobach ich kierowania, zjeżdżania z góry i wymijania przeszkód, podchodzenia do góry, niemniej też o sposobach zatrzymania się w biegu telemarkiem lub christianją itp., a potem chodzi tylko o to, aby to wszystko należycie wypracować, na co może wystarczyć parę tygodni. Jak w każdym sporcie, tak i tu są rozmaite „nuance“, których wyuczenie się nie przyjdzie bez pewnych trudności. Rzeczy te trzeba sumiennie wypracować i — że tak powiem — wycyzelować, trzeba nabrać odwagi i pewności siebie, a trzeba też wyrobić w sobie wytrwałość i wytrzymałości. Nie każdemu wystarczy do tego jeden sezon, a prawdziwie dobrym narciarzem można zostać dopiero po paru sezonach, zwłaszcza jeżeli chodzi o dłuższe górskie wycieczki.

Dłuższe wycieczki wymagają należytego przygotowania się i zaopatrzenia się w rozliczne przybory, gdyż niejednokrotnie nie znajdzie się schroniska, a wówczas trzeba sobie w śniegu stworzyć własnemi rękoma schronisko. Nie jest to takie straszne, ani zbyt trudne, ale trzeba sobie to umieć zrobić, a ciekawi znajdą dokładne przepisy w podręcznikach Zdarsky'ego, Bobkowskiego, dra Kordysa, Luthra, Bilgeriego i in.

Kto raz przebył kurs, których się obecnie odbywa bardzo wiele, i to kurs pod kierownictwem dobrego instruktora, a po tym kursie trochę popracował nad swoją techniką i nabrał trochę rutyny, dla tego stają otworem nieprzebrane skarby zimowej górskiej przyrody, zamknięte poprzednio dla zwykłego śmiertelnika. Niezgłębione przestwórza śnieżne stają się dzięki nartom przystępnemi dla człowieka, a tam otwierają się dla narciarzy prawdziwe krainy cudów, wspaniałe zimowe krajobrazy, czary zimowej przyrody. Ze szczytów górskich miewamy widoki wprost czarujące, wspaniałe w swojej piękności, podnoszące ducha w jakieś nieznane krainy. A potem zjazd z góry — to właściwie szczyt rozkoszy, przy zjeździe bowiem przebywa się drogę, mierzącą kilkanaście kilometrów, w ciągu kilkunastu minut.

Jeżeli chodzi o hygienę — o ile jest człowiek do sportu tego odpowiednio zaopatrzony — to trudno sobie przedstawić bardziej hygieniczny ruch. Nazywa się wprawdzie, że głównie pracują nogi, lecz nawet i to, wobec tego, iż nogi zajmują niemal 2/3 ciała, byłoby już dobre; ale tu pracuje i całe ciało i stos pacierzowy i ręce, w których dzierży się kijki. Pracują tu i płuca i oddychać musi narciarz pełną piersią, bo inaczej nie wytrwa. Ruch taki w kryształowo czystem powietrzu i czerpanie do płuc pełni odżywczego tlenu, to największe dla zdrowia atuty. Ćwiczenia takie i wycieczki odbywają się zresztą zawsze w dobranem i miłem towarzystwie, to też i wpływ etyczny na człowieka musi być wielki.

Że narciarstwo musi wyrobić i siłę i zdrowie — o tem niema wątpliwości, ale obok tego wyrabia się i pewien hart i wysoki stopień odwagi, wyrabia się przytomność umysłu, szybka orjentacja, siła woli, zmysł orjentacyjny, a człowiek zżywa się powoli z zimową przyrodą. Czy dla zdobycia sobie tego wszystkiego — nie warto przecie popróbować tego wspaniałego, tego królewskiego sportu? Zabiera ten sport — co prawda — dość dużo czasu, zwłaszcza tym, którzy muszą wyjeżdżać na ćwiczenia i wycieczki w górskie okolice, ale zato rozkosze takiej górskiej wycieczki są tak wielkie, tak ponętne, tak podnoszące ducha, tak cudownie wpływające na humor i zdrowie, że aby je zdobyć, warto jest choćby raz w tygodniu na takie wycieczki się wybrać.

Lwów. (C. d. n.) *K. Hemerling.*

Narciarstwo.

Na marginesie zawodów o mistrzostwo Polski.

Według dokładnych i wiarygodnych informacyj, które otrzymaliśmy, zawody o mistrzostwo Polski nie stały pod względem organizacji na takim poziomie, na jakim stać powinny „Główne Polskie Zawody Związkowe". Chcemy wierzyć, że główną przyczyną względnego niepowodzenia były trudności, związane z brakiem komunikacji, pomieszczeń i czasu itd. Nie mniej jednakże był szereg błędów niczem nieusprawiedliwionych.

Zawody urządzała z polecenia Polskiego Zw. Nar. Sekcja Narciarska lwowskich „Czarnych", która w miarę możności robiła bardzo wiele. Toteż poniższe słowa krytyki dyktuje mi bynajmniej nie chęć zgrupowania zarzutów przeciwko ruchliwej i bardzo czynnej Sekcji, lecz wzgląd na dobro sportu i konieczność unikania podobnych błędów na przyszłość. Zawody bowiem o mistrzostwo Polski są najważniejszą naszą wewnętrzną imprezą sportową, która przy obecnym już poziomie naszego narciarstwa żadną miarą lekceważoną być nie może. Niestety, począwszy od ustalenia terminu i wyboru miejsca, a na szczegółach organizacyjnych skończywszy, zawody te wykazały bardzo poważne braki.



Nagrody dla zwycięzców na międzynarodowych zawodach narciarskich w Zakopanem.
W środku kolumna Zygmunta III, dar prezyd. ministrów Ponikowskiego, którą zdobył Koldowsky.

Polski Związek Narciarski, zajmując się długi czas przygotowaniem zawodów międzynarodowych, dopiero 23 lutego ustalił termin zawodów o mistrzostwo, polecając ich wykonanie S. N. Czarni, która miała na przygotowanie zawodów zaledwo 9 dni. Pomijając już względy formalne (Zawody nie były zorganizowane według dotyczących punktów regulaminu), praktycznie nie można było wiele zrobić w przeciągu tak krótkiego czasu.

Wybór miejsca zawodów w Worochcie był także wielce niefortunnym. Nie jestem bynajmniej szowinistą lokalnym i w pełni uznaję konieczność obudzenia dawnego życia narciarskiego na terenach wschodniej Małopolski, nie mniej jednakże, przy obecnym stanie rzeczy, urządzanie mistrzostwa w odległej Worochcie było poniekąd bardzo znaczną ofiarą sportową na rzecz propagandy. Sądzę, że mistrzostwa na ten cel poświęcać jednakże nie należało, gdyż, pomijając nawet bardzo ograniczoną konkurencję sportową, sama organizacja zawodów była niezwykle utrudnioną. Nie mówię tu już przy tem o względach finansowych, którym także przy palących potrzebach naszego narciarstwa należałoby poświęcić więcej uwagi. Postulaty amatorstwa są w narciarstwie bardzo wygórowane i nakładają na zawodników bardzo uciążliwe obowiązki, tak, że wielu z nich musi rezygnować z chęci współubiegania się o zaszczytny tytuł mistrza Polski. W takiem samem położeniu są wprawdzie zawodnicy „Czarnych" i „K. T. N.", ale ich znacznie jest mniej niż zawodników zachodniej Małopolski, a przytem zawody o mistrzostwo, urządzone n. p. w Zakopanem, przyniosłyby bardzo poważny sukces finansowy, tak potrzebny czy to na nowe urządzenia, schroniska i t. d.

Wracając do organizacji zawodów, trudno jest przemilczeć fakt, czy to niedbalstwa, czy to opieszałości komitetu. Oto w najważniejszym biegu, bo biegu seniorów, będącym składową częścią mistrzostwa, trasa 15 km. nie była w chwili startu wyznaczoną. Zawodnik Nr. 1, jadąc jako pierwszy, już na trzy km. od startu spotkał członka komitetu, który znaczył dopiero drogę. Oczywiście że przerwał bieg, nie mogąc z powodu nieznajomości terenu jechać w dalszym ciągu i nie przypuszczając, by taki bieg mógł być ważny. Zawodnikiem tym był p. E. Kaliciński (S. N. A. Z. S.), konkurent do mistrzostwa bądź co bądź poważny, czego dał dowód na zawodach międzynarodowych, będąc w znacznie silniejszej konkurencji i trudniejszym terenie czwartym w biegu i trzecim w mistrzostwie Tatr. Zawodnik ten założył oczywiście po skończonym biegu protest, naszem zdaniem najzupełniej usprawiedliwiony, i kolegjum sędziów nie znalazło innego wyjścia, jak wydać mu w formie satysfakcji urzędowego zaświadczenia, „jako Kaliciński E. (S. N. A. Z. S.), jadąc jako Nr. 1. z powodu nieporozumienia przerwał bieg, lecz następnie mimo to doszedł do mety przed czasem maksymalnym".

P. Kaliciński, nie chcąc narażać sprawy zawodów na możliwe bardzo poważne konsekwencje, cofnął swój protest, zasługując na uznanie, nie mniej jednakże fakt pozostał faktem. Jest rzeczą jasną, że wskutek nieoznaczenia trasy bieg był regulaminowo nieważny, a niewiadomo także, czy był uprzednio przejechany przez sędziów torowych. Nie myślę rozwałkowywać tej sprawy w dalszym ciągu, aczkolwiek wiele dałoby się powiedzieć, należy jednak dobrze pamiętać, że podobne incydenty, jak rzadko inne, przyczyniają się do niezgód i nieporozumień. Dość przypomnieć sobie zeszłoroczny bieg o mistrzostwo Polski, gdzie przy drobnej tylko niedokładności wyznaczenia trasy założyli protest wszyscy zawodnicy, bez względu na przyznane już nagrody. Znaczenie trasy także pozostawiało wiele do życzenia. Szlaków wyścigowych na śniegu żadną miarą nie można znaczyć luźnemi skrawkami białego papieru, jak to miało miejsce. Także użycie farby na znaki nie jest zbyt praktycznem, aczkolwiek jako nowość, posiada wielu zwolenników nawet wśród części naszej „fachowej" prasy. O ile bowiem w terenie płaskim i pod górę znaczenie farbą (rozsypaną) może okazać się praktycznem, o tyle przy stromym zjeździe, gdy zawodnik musi daleko przed siebie patrzeć w teren, znaków farbą może nie widzieć lub wyszukanie ich zbyt absorbować uwagę.

Wyjątkowo pięknym był bieg z przeszkodami, tu jednak jak i przy innych biegach nie trzymano się oznaczonej godziny startu, opóźniając go o blizko dwie godziny. Cały szereg pomniejszych zresztą usterek daje stę usprawiedliwić niezwykle utrudnionemi warunkami, wśród których pracowali organizatorzy.

Czy zawody osiągnęły swój cel propagandowy, zdaje się być wątpliwem, a że przytem organizacyjnie przedstawiały wielkie braki, nie można ich uznać za krok naprzód w rozwoju naszego sportu. Jest wreszcie czas najwyższy, byśmy z zawodów przez nas urządzanych zaczęli czerpać realne wyniki sportowe, nie zaś ciągle jeszcze tylko wskazówki na przyszłość. Sekcji Narciarskiej lwowskich „Czarnych" należy się mimo wszystko uznanie za pracę w niezwykle trudnych warunkach, gdyż w pełni rozumiemy, że co innego jest przygotować zawody w Zakopanem dla istniejącej na miejscu i setkami członków rozporządzającej S. N. T. T., a zupełnie co innego dla niezasobnej w środki S. N. „Czarni", mieszczącej się we Lwowie, a zmuszonej pracować w odległej i opuszczonej miejscowości.

Część winy ponosi także zarząd P. Z. N., który tak ważnych zawodów nie urządza w ośrodku, który daje zawsze powodzenia, lecz z zawodami bądź co bądź najważniejszemi dopuszcza się prób propagandowych. Pozatem przygotowanie w przeciągu dziesięciu dni, w obcem miejscu, przedstawia takie trudności, iż „Czarni" zrobili bardzo wiele, że zawody wogóle się odbyły.

S. F.

Tegoroczne wyniki narciarskie na Węgrzech. Mistrzostwo Węgier. Bieg (7 klm.) I. Devan 34:33 (M. A. C.), II. Strauch B. 39:27 (M. A. C.). III. Wilhelm 42·44 (Panonia). Skoki: I. Bela Strauch nota 2·274, II. Devan St. nota 2·899, III. Wilhelm nota 3.55. Mistrzostwo: I. Devan nota 1·800, II. Strauch. Bieg 10 klm.: I. Reichardt 52:35 (B. E. T. E.), II. Devan 53:09 (M. A. C.).

Łyżwiarstwo.

Tegoroczne wyniki łyżwiarskie na Węgrzech. Mistrzostwo Węgier: (29 stycznia) Bieg na 500 m.: I. Devan 52·7 (B. K. E.), II. Koronek 54·2 (B. E. T. E.), III. Vorth 56 (B. K. E.). — 1500 m.: I. Marcinkiewicz 2:55·1 (B. K. E.), II. Devan 2:55·8, III. Koronek 2:59·2. 5000 m.: I. Koronek 10:51, II. Devan 11:16, III. Marcinkiewicz 11:26. Mistrzostwo: I. Devan nota 5, II. Koronek nota 6, III. Marcinkiewicz nota 7.

Zawody 5 lutego. 1000 m.: I. Devan 1:50·1, II. Marcinkiewicz 1:51·4, 5000 m.: I. Koronek 10:12, II. Devan 10:14. Jazda sztuczna: 1. Szende Szandor B. K. E., 2. Lapossy B. K. E., 3. Toth B. K. E.

Hockey.

W międzymiastowych zawodach Berlin-Frankfurt, które odbyły się niedawno we Frankfurcie, zwyciężyła drużyna berlińska w stosunku 5:2.

Tennis.

Międzynarodowy Związek Lawn—tennisowy odbył w dniu 18 b. m. w Paryżu swój doroczny kongres, na którym obecni byli przedstawiciele Anglji, Francji, Australji, Południowej Afryki, Belgji, Danji, Szwajcarji i Holandji.

Na kongresie tym uchwalono, między innemi, że we wszystkich zawodach o mistrzostwa światowe odpada dotąd praktykowany sposób „wyzwania" danego posiadacza tytułu mistrza świata przez innego konkurenta, natomiast każdorazowy posiadacz tegoż tytułu jest obowiązany stanąć bez wyzwania do danych zawodów. — Uchwalono również poruczyć Szwecji przeprowadzenie zawodów o mistrzostwo świata 1923 w grze na krytych placach, a wreszcie zwrócić się do Stanów Zjedn. A. P. i Japonji w celu spowodowania tychże do przystąpienia do Związku międzynarodowego.

Prezesem Związku wybrano p. M. Galarja (Francja), zaś jego zastępcę Sabelli'ego (Anglja).

Zuzanna Lenglen, znana francuska tennisistka, która — po swej klęsce w Ameryce w ubiegłym roku — przez 7 miesięcy nie brała czynnego udziału w zawodach, wystąpiła ostatnio w Nizzy w zawodach o mistrzostwo południowej Francji z jaknajlepszym rezultatem.

W grze podwójnej pań bowiem pobiła ona razem z Miss E. Ryan (Kalifornia) przeciwną parę Blatt — Rad Cliffe w stosunku 6:0, 6:0, zaś w grze podwójnej pań z panami, mając za partnera hr. Sumarakowa (Rosja), wyszła również zwycięsko przeciwko parze p. Speranza — hr. Ford.

Ciekawe rezultaty przyniosły rozegrane niedawno w Paryżu zawody o francuskie mistrzostwo w tennisie na placach krytych.

I tak: w grze pojedynczej panów zwyciężył p. J. Bosotra, bijąc w końcowem spotkaniu p. Brugnon w stosunku 6:1, 6:2, 2:6, i 6:2; w grze pojedynczej pań zwyciężyła niespodziewanie p. Billour, bijąc p. Golding w stosunku 6:1, 3:6 i 6:1; w grze podwójnej panów pobili Gobert=Albaran — przeciwną parę Danet=Hirsch w stosunku 3:6, 6:2, 6:1 i 7:5; w grze mieszanej (panie z panami) zwyciężyła para Billout=Bosotra.

Międzynarodowe zawody o puhar Davisa. Jak już donieśliśmy, do zawodów tych zgłosiło się, oprócz Ameryki, 12 konkurentów, a obecnie wpłynęły jeszcze zgłoszenia Rumunji i Filipin tak, że wszystkich współzawodników jest obecnie 15-tu.

Losowanie zszeregowało w pierwszej kolejce współzawodników w następujące pary: Kanada—Francja, Belgja—Australja, Hawai—Czechosłowacja, Hiszpanja—Filipiny, Rumunja—Indje, Włochy—Japonja; natomiast Danja i Anglja są wolne w tej kolejce od gry. — Poszczególne pary mają teraz wspólnie ułożyć ze sobą termin i miejsce spotkania.

Zwycięzcy z pierwszej kolejki spotkają się w semi—finale z Anglją i Danją, zaś zwycięzca z semi—finału walczyć będzie z Ameryką, dotychczasowym posiadaczem puharu. — Jako reprezentantów Ameryki w tej walce wymieniają Wiliama Tildena i Johnstona względnie 19-letniego V. Richarda.

Szwedzki Związek Lawn-tennisowy zaprosił Niemcy do rozegrania zawodów międzynarodowych Szwecja—Niemcy. — Spotkanie to ma się odbyć już w najbliższym czasie.

Dotkliwą stratę poniósł obecnie francuski sport tennisowy, oto bowiem chluba Francji i mistrz światowy z r. 1920 i 1921, Wiliam Laurenz, zmarł w Paryżu w 27 roku życia na grypę.

Zmarły był wprawdzie z pochodzenia Belgijczykiem, jednak urodził się w Paryżu i tam większą część swego życia przepędził, a na wszelkich zawodach międzynarodowych zawsze występował w barwach Francji. — Pierwszy swój sukces uzyskał śp. Laurenz, jako 16-letni młodzieniec, w roku 1910, kiedyto pobił ówczesnego mistrza austrjackiego A. F. Wildinga. — W roku 1920 zdobył śp. Laurenz po raz pierwszy tytuł mistrza świata na zawodach w St. Cloud bijąc Goberta, zaś w ubiegłym roku ponowił swe zwycięstwo w Kopenhadze (Danja).

Szermierka.

Z dnia.

Lucien Gaudin. — Refleksje. — Istniejące sekcje i „ewentualny“ klub. — W kwestji formalnej.

W związku z pięknem zwycięswem leworękiego mistrza Francji nad Włochem Nadim, mistrzem świata, nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka dat z życia Gaudina. Lucien Gaudin rozpoczął swą wspaniałą karjerę jako 15-letni chłopiec, zdobywając w r. 1903 mistrzostwo szkół średnich w szpadzie i florecie. W dwa lata później bierze udział w Wielkim Tygodniu Szermierczym (Grande Semaine d'Escrime) i zdobywa tytuł szampiona amatorów. W r .1907, a więc licząc zaledwie lat 19, zostaje kapitanem reprezentacyjnej drużyny szermierczej, którą to godność piastuje do dnia dzisiejszego. Wielkie sukcesy osiągnięte przezeń w turniejach lat następnych powodują w r. 1920/21 nadanie mu przez odnośne władze sportowe tytułu szermierza „hors classe“. Odtąd Gaudin ma prawo uczestniczyć w turniejach międzynarodowych, walkę o mistrzostwo Francji pozostawiając słabszym od siebie. Gdyby jednak w r. 1922 lub następnych został przez współrodaków pokonanym [illegible] tytuł [illegible]rs classe“ utraci automatycznie. W Olimpiadach w r. 1908, 1912 i 1920 z różnych przyczyn udziału nie brał. Nie było to jednak uchylanie się od spotkań światowej miary, gdyż w międzyczasie spotykał się 7 razy z Nedo Nadim, mistrzem świata we florecie, i 7 razy wyszedł z walki zwycięzcą. W r. 1921 zdobywa tytuł mistrza Europy we florecie, ostatnie zaś zwycięstwo nad Nadim stawia go na trudnej wprost do pomyślenia wyżynie sztuki szermierczej. — Sukcesy Gaudina to nie tylko wynik wielkiego talentu; są one w znacznej mierze rezultatem nieprzeciętnej wytrwałości w pracy. Od lat wielu Gaudin odbywa systematyczny trening pod okiem słynnego mistrza Merignaca. Przez trzy letnie miesiące Gaudin przerywa ćwiczenia szermiercze i oddaje się z zapałem tennisowi, w którym również niemałe okazuje zdolności. W ten sposób mimo wypoczynku letniego staje do nowego sezonu w pełni sprawności mięśniowej. Lucien Gaudin jest jeszcze jednem potwierdzeniem starej lecz zawsze prawdziwej maksymy „Cwiczenie czyni mistrza“.



Lucien Gaudin (Francja)
mistrz Europy na florety.

Tyle o Gaudinie. Ogólny przegląd jego pracy mimowoli nasuwa pytanie, czy i nasi szermierze nie mogliby osiągnąć podobnych co mistrz Francji wyników. Zdolności nam nie brak. W niejednym kryją się aspiracje Nadich czy Gaudinów, lecz dla zrealizowania tych aspiracyj trzeba odpowiedniego poparcia. Szermierze francuscy i włoscy mają poparcie u kulturalnego sportowo społeczeństwa. U nas daleko jeszcze do tego. Wiele mogliby zdziałać sami szermierze, gdyby nie chorobliwa ambicja, cechująca wszędzie z esztą niedouczków sportowych, i brak właściwego zrozumienia propagandy. Szermierka nie jest w Polsce popularna; a więc musimy zainteresować szersze warstwy drogą akademij i turniejów, zasilać prasę sportową fachowymi artykułami, popierać i łączyć się na każdym kroku — jednem słowem narzucić się społeczeństwu. Ten tylko a nie inny cel spowodował powstanie prowizorycznego komitetu organizacyjnego warszawskiego w styczniu r. b. Dobre chęci szermierzy, zgromadzonych w dniu 7 stycznia w Warszawie, niewszędzie znalazły życzliwe poparcie. Obudzeni głosem „młodszej“ inicjatywy z półtorarocznego letargu „śpiący rycerze“ lwowscy miast dążyć do kompromisu — uderzyli w dzwon alarmu, głosząc urbi et orbi o wyrządzonej „zasłużonej“ lwowskiej Komisji Organizacyjnej krzywdzie. I rozpoczęła się serja protestów, odwołań, listów wyjaśniają-

cych ba... nawet słów „surowej krytyki“ czyli potępienia na walnych zgromadzeniach. Niezorjentowanemu społeczeństwu polski sport szermierczy zaprezentował się odrazu z właściwej naszemu charakterowi narodowemu strony. Najpierw walka o mandaty i pierwszeństwo do tytułu „zasłużonych“, a potem dopiero czysto sportowa działalność.

Być może, iż niejaką winę ponosi i komitet warszawski, lecz nie chodzi mi o wskazanie winnych, lecz o to, by wreszcie obie „walczące“ strony zrozumiały, że papierowa zwada o mandaty nie jest racjonalną propagandą mało znanego sportu. Turnieje i akademje — oto pole, — na którem okaże się wyższość Lwowa czy Warszawy, a pożytek dla stron obu i neutralnej publiczności sportowej oczywisty.

* * *

Wiem, że ludzkie ambicyjki zbyt górnie godzą, aby mój głos mógł je do opamiętania nakłonić. Dowód oczywisty uporu w błędzie mamy w oświadczeniu Komisji Lwowskiej, przesłanem ostatnio P. K. I. O., w którem Komisja wyraża nadzieję zorganizowania P. Z. S. jeszcze do jesieni r. b., o ile „uda się“ stworzyć jeszcze jeden klub. Biedne wy silne sekcje szermiercze! Nic nie znaczycie dla stworzenia Polskiego Związku Szermierczego wobec najsłabszego bodaj nowotworu, byle się nazwał klubem. Cóż, gdy tak chce Féderation Internationale d'Escrime“, ogromnie nam potrzebna dla naszej początkującej organizacji szermierczej. Widać Komisja Lwowska lepiej się orjentuje w polskim materjale szermierczym i wierzy święcie w sukcesy nasze na terenie międzynarodowym jeszcze w r. 1922. Rozbrajający optymizm!

* * *

I jeszcze skromna uwaga czysto formalnej natury. W liście do redakcji „Przeglądu“ (Nr. 7 — 40) pisze p. K. „dobrze poinformowany“ szermierz lwowski, co następuje: „jeden jedyny klub szermierczy w Polsce, mianowicie we Lwowie... związku ze sobą utworzyć nie mógł“ (r. 1920). Chcąc stworzyć niezbędny wówczas, wobec przygotowań do Olimpiady, związek, P. K. I. O. specjalnym mandatem „powierzyło organizację sportu szermierczego, a pozatem Polskiego Związku Szermierczego, Klubowi Szermierzy we Lwowre“ (patrz artykuł dr. Orłowicza w Nr. 42 „Tygodnika Sportowego). A więc mocodawcą w tym wypadku był Komitet Olimpijski, a nie zjazd delegatów odnośnych klubów.

Komitet lwowski przydługiem milczeniem spowodował „błędne powstanie Komitetu Warszawskiego“ Mocodawca t. j. P. K. I. O. pragnie pośredniczyć i rzecz załatwić kompromisowo. Pełnomocnik uchyla się, delikatnie, kwestjonując mocodawcy prawo ingerencji w swe czynności w słowach, że, „wdawanie się w pertrakcje i wciąganie w nie tak wielce szanownego grona jak P. K. I. O. jest niemożliwem dla sportsmenów“. A cóż na to P. K. I. O.? Słuszna inicjatywa „szanownego“ mocodawcy coś nie bardzo została „uszanowana“. Komitet lwowski ciężar mandatu powoli usuwa i kto wie, czy niebawem nie zacznie istnieć bez... tytułu prawnego do istnienia. Wtedy trzeba będzie uznania komitetu przez kluby i sekcje, bo jakże istnieć inaczej? Czy więc wskazanem jest palenie mostów za sobą od strony Warszawy?

Jeż.

Komisja Organizacyjna Polskiego Związku Szermierczego, fungująca we Lwowie z ramienia Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, zwołuje z końcem maja b. r. konstytuujące Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Szermierczego. — Komisja zwraca się na tej drodze do wszystkich klubów i sekcji szermierczych, które z nią dotychczas nie są w kontakcie, o podanie swoich adresów. celem wysłania zaproszeń i projektu statutu. — (Adres: Klub Szermierzy, Lwów, ul. Pańska l. 16.).

W Rzymie odbyło się ostatnio ciekawe spotkanie mistrza włoskiego w walce na floretty A. Nadi'ego z Sassonem, również Włochem. — W walce tej zwyciężył Sassone w stosunku 20:13.

Nadi'ego, jak wiadomo, pokonał niedawno przedtem w Paryżu francuz Gaudin w stosunku 20:11. — Rezultat tego spotkania nie tylko wywołał przygnębiające wrażenie we włoskim świecie sportowym, ale także stał się powodem nader energicznych protestów ze strony Włochów rzekomo z powodu „stronniczości“ sędziów do tego stopnia, że cała ta afera omal nie zakończyła się pojedynkiem między sekundantem Nadi'ego panem Pinim, a francuskim mistrzem G. Breitmayerem.

Wioślarstwo.

Czterdziestolecie istnienia W. T. W. — Tegoroczne regaty jubileuszowe.

Senior polskich Towarzystw Wioślarskich, a prawdopodobnie wogóle sportowych — Warszawskie Tow. Wioślarskie — obchodzi w roku bieżącym jubileusz czterdziestolecia swego istnienia. Towarzystwo to, dźwigające na swych barkach splendor reprezentacyjny, a z czasem i sportowy wioślarstwa polskiego, zawiązało się właściwie już w roku 1873, to jest 49 lat temu, kiedy to zasłużony pisarz Konrad Pruszyński (Promyk) zawiązał „Kółko Wioślarskie“ młodzieży uniwersyteckiej. Jednak dopiero w dziewięć lat później, w dniu 13 czerwca 1882 r., nadeszła z Petersburga wiadomość o zatwierdzeniu przez władze statutu W. T. W., a 16 lipca tegoż roku odbyło się uroczyste, inauguracyjne poświęcenie przystani. Pod kierownictwem pierwszego, prezesa dra H. Stankiewicza, i długiego szeregu jego zastępców sportowa działalność Tow. była nader skromna z wielu względów i ograniczała się głównie do zawodów wewnętrznych, urozmaiconych niekiedy przyjazdem osad klubów prowincjonalnych. Pewnym, jedynym zresztą odruchem działalności na szerszą skalę był wyjazd Kudelskiego koło 1890 r. na regaty do Petersburga i osady „czwórki“ ze Zdziennickim do Czech. Na tem jednak skończyła się działalność międzynarodowa W. T. W., tamowana z jednej strony szykanami zaborców, z drugiej zaś atmosferą, jaka w owych czasach panowała w stosunku do sportu nawet wśród jego pionierów.

Punktem zwrotnym w życiu W. T. W. był, jak wogóle w całokształcie życia sportowego w Polsce, rok 1920. Dzięki wytężonej, pełnej poświęcenia pracy szeregu członków, Towarzystwo w krótkim stosunkowo czasie, po otrząśnięciu się z zakazów zaborców i bezczynności czasów wojennych, zaczęło kompletować minimalny swój tabor i zdobywać potrzebne na wszczęcie działalności inwestycje i fundusze. Najważniejszym jednak krokiem, rehabilitującym pewną bezczynność sportową lat ubiegłych, było utworzenie w roku zeszłym Koła Młodzieży od 16 do 18 lat. Dzięki oparciu swej działalności na tak zdrowych podstawach, można być pewnym, że wpłynie to doskonale na żywotność klubu, a bolesne porażki, nawet klęski lat ubiegłych nie powtórzą się więcej.

Kolosalną również zasługą W. T. W. jest wystawienie na świeżo uzyskanym w r. z. od miasta terenie swej przystani, warsztatów do budowy łodzi i wioseł. Kierownictwo nad tą wytwórnią objął jedyny bodaj w Polsce poza bygdoskim Kesslerem znany wioślarz krakowski p. Rudy. To też W. T. W. postanowiło w jaknajszybszym czasie skompletować swój tabor. Preliminarz budżetowy na rok bieżący, oprócz sumy 1.000.000 Mk. na zakupno 2-ch czwórek i jednej jedynki wyścigowej w Niemczech, przewiduje 2.700.000 Mk. na remont i budowę nowych łodzi. Wogóle w ciągu 5 lat najbliższych mają być wybudowane według odpowiednio ułożonego planu 73 łodzie, posiadanie których najlepiej może gwarantować owocną działalność sportową danego Towarzystwa.

Wreszcie w roku przyszłym projektowana jest budowa basenu zimowego, co przy zdobyciu środków pieniężnych, odpowiedniego taboru i szeregu młodych wioślarzy pozwoli na

sprowadzenie stałego trenera i postawienie Towarzystwa na pierwszorzędnym poziomie sportowym.

Przechodząc do samego jubileuszu, to W. T. W., pragnąc obchód swego czterdziestolecia uczcić przedewszystkiem na niwie czysto sportowej, organizuje w d. 4 i 5 czerwca br. wielkie „Regaty Jubileuszowe“. O wielkości tego niezwykłego zamierzenia świadczy już choćby budżet, obejmujący sumę 3.125.000 Mk. Program zawodów obejmuje ogółem 16 biegów, z których wymienić przedewszystkiem należy międzynarodowy bieg „czwórek“ i „dwójek“ na 4 krótkie wiosła ze sternikiem, ewentualne mistrzostwo m. st. Warszawy — „ósemki“, „Bieg Jubileuszowy 1922 r.“ „czwórki“ i cały szereg innych, o których szczegóły podamy w odpowiednim czasie. Uroczystości obchodowe odbędą się dn. 5 czerwca: po mszy polowej o godz. 11 zostaną poświęcone świeżo wzniesione budynki na terenie lądowym, zaś po regatach o godz. 9-ej odbędzie się koronujący uroczystość bankiet.

W. T. W. już obecnie przystąpiło do prac organizacyjnych około swego jubileuszu. Możność urządzenia jego na zakrojonej stopie gwarantuje przedewszystkiem solidarna, godna naśladowania uchwała członków, którzy opodatkowali się w kwocie 1500 Mk. od członka, na rzecz kosztów, związanych z obchodem.

Pod względem sportowym W. T. W. pragnie postawić regaty jubileuszowe na najwyższym osiągalnym w Polsce szczeblu. Poza bowiem zaproszeniem wszystkich Towarzystw Wioślarskich Rzplitej, Towarzystwo postanowiło zaprosić na Regaty wioślarzy francuskich, węgierskich i czeskich. Jeżeli piękne te zamierzenia zostaną wprowadzone w czyn, W. T. W. posiądzie kolosalną zasługę wyprowadzenia Wioślarstwa polskiego na wody międzynarodowe, dając tem jeszcze jedno najlepsze świadectwo żywotności i niepowstrzymanego rozwoju wszystkich dziedzin sportu polskiego.

Warszawa. *Z.*

Pływanie.

Czeski Związek pływacki urządza w lecie b. roku w Pradze wielkie międzynarodowe zawody pływackie, w których zmierzą się, między innemi, Czechosłowacja z Francją i Austrją oraz Trjest z Pragą.

Kolarstwo.

W Paryżu odbędą się w dniach od 3—9 kwietnia b. r. 144-godzinowe wyścigi cyklistów, w których weźmie udział 15 par jeźdźców.

Włoski sezon kolarski rozpocznie się 2 kwietnia b. r. wielkim wyścigiem drogowym na przestrzeni Medjolan—San Remo. Dotychczas zgłosili się do tego biegu najwybitniejsi włoscy jeźdźcy drogowi jak: Girardengo, Belloni, Gremo, Gay, Brunero, Sivocci i Giorgetti.

Otwarcie toru cyklistów w praskim stadjonie rozpocznie się 3-dniowym meetingiem w dniach od 14 do 16 maja b. r. W meetingu tym weźmie udział znaczna liczba zgłoszonych już cyklistów, między nimi również i mistrz światowy Willy Avend oraz Thorwald Elegaard.

Lekka atletyka.

W biegu tzw. Cross-Country o mistrzostwo Włoch zwyciężył znany biegacz włoski, E. Ambrosini; drugi do mety przybył Corlet, trzeci zaś Freeman. — Bieg ten odbył się 19 b. m. w Padwie.

W Dreźnie odbędą się dnia 2 kwietnia b. r. zawody o niemieckie mistrzostwo w biegu leśnym, na których dotychczasowy mistrz Tschaber (Drezno) będzie bronił swego tytułu.

Zawody lekko-atletyczne Holandja—Niemcy zach. mają się odbyć dnia 6 maja b. r. w Arnheim.

Browne (Ameryka) uzyskał niedawno w skoku w zwyż z rozbiegiem wcale piękny rezultat, a mianowicie 1·95 m.

Ciężka atletyka.

W lecie b. r. odbędą się we Wiedniu międzymiastowe zawody w mocowaniu „Wiedeń“ — „Norymbergja“. W poprzedniem spotkaniu, które odbyło się jesienią ubiegłego roku w Norymberdzie, drużyna wiedeńska poniosła klęskę w stosunku 7:11 punktów.

W Pradze odbyły się niedawno zawody w mocowaniu między drużyną policji praskiej i berlińskiej. — Z zapasów tych wyszła zwycięsko drużyna praska.

W zawodach o mistrzostwo Włoch w podnoszeniu ciężarów uzyskali w poszczególnych kategorjach I-sze miejsca następujący zapaśnicy: Canca (waga najlżejsza), Quadreli (waga lekka), Galimberti (waga średnia), Giambelli (waga średnio-ciężka) i Bottino (waga ciężka).

Boksowanie.

Mistrze światowi w boksowaniu.

I.	kategorja:	waga do	50·8 kg	Jimmy Wilde (Anglja)
II.	„	„ „	53·52 „	Buff (Ameryka)
III.	„	„ „	57·15 „	Kilbane (Ameryka)
IV.	„	„ „	61·23 „	Leonard (Ameryka)
V.	„	„ „	66·68 „	Britton (Ameryka)
VI.	„	„ „	72·57 „	Bryan Downey (Amer.)
VII.	„	„ „	79·38 „	Carpentier (Francja)
VIII.	„	„ ponad	79·38 „	Dempsey (Ameryka

Jak z powyższej tabelki wynika Ameryka, dzierży obecnie niepodzielnie prym w boksowaniu, mając aż 6-ciu mistrzów światowych.

Clement, mistrz szwajcarski o kategorji ciężkiej i najcięższej wagi, wyzwał ostatnio do walki b. mistrza europejskiego Badouda (Szwajcarja), — który już od półtora roku nie brał czynnego udziału w boksowaniu.

Interesujące to spotkanie odbędzie się z początkiem kwietnia b. r. w Genewie.

W Londynie debiutowali niedawno dwaj zagraniczni bokserzy, a mianowicie Norwegczyk Johnny Espen (waga najcięższa) i Andre Simeth, mistrz szwajcarski w kategorji lekkiej wagi.

Obydwu jednak cudzoziemcom nie dopisało szczęście, Espen bowiem uległ w walce z Ken Mac Lagen, zaś Simeth już w piątej kolejce oświadczył swemu przeciwnikowi Hallowi, że ma „dosyć“ i na tem spotkaniu to się zakończyło.

Toma Gibbonsa, jednego z wybitniejszych amerykańskich bokserów w kategorji ciężkiej wagi, pokonał niedawno w Nowym Yorku Harry Greb (Pittsburg) po 15 kolejkach według punktów. Gibbons, jak wiadomo, wyzwał swego czasu Carpentiera do walki o mistrzostwo świata w kategorji ciężkiej wagi, wobec powyższego jednak wyniku jego spotkania z Grebem, spotkanie to odpada, natomiast jako ewen. przeciwnicy Carpentiera wchodzą w rachubę Harry Greb i Gene Tuney.

Międzynarodowe zawody amatorów Niemcy — Szwajcarja mają się odbyć w kwietniu b. r. we Frankfurcie n. M. albo Würzburgu.

Mistrz światowy w kategorji najcięższej wagi Dempsey ma przyjechać około połowy kwietnia b. r. do Anglji, a stąd do Paryża i Berlina, gdzie prawdopodobnie będzie się boksował na cele dobroczynne.

Hippika.

Wyścigi konne w Warszawie. Tegoroczny wiosenny sezon wyścigów konnych, obejmujący 28 dni, rozpocznie się dnia 30 kwietnia, a zakończy się dnia 2 lipca. Z biegów ważniejszych rozegrane zostaną następujące: 21 „Produce“— 120.000 mtr., 28 maja „Oaks“ — 120.000 mtr. 4 czerwca „Derby“ — 200.000 mtr. 25 czerwca „Jubileuszowa“ — 200.000 mtr., 2 lipca „Chambery“ — 120.000 mtr.

Championat konia wojskowego, zorganizowany przez Klub Jazdy w d. 1.—5. czerwca, będzie niezwykle ciekawą próbą dla naszej hodowli koni wojskowych. Championat składać się będzie z czterech następujących prób:

a) Przebieg: Warszawa — Góra Kalwarja — Warszawa około 64 klm. Norma czasu 3 godziny 40 min.

b) Sądzenie współzawodników przez Jury, przyczem oceniane będą następujące rzeczy 1) exterieur konia. 2) rynsztunek jeźdzca i konia, 3) tualeta i kondycja konia, 4) zachowanie się konia na miejscu, 5) chody w jeździe polowej, 6) wyjeżdżanie, 7) styl skoku (8 jeździec.

c) Steeple chase individuel (pojedynczo). Dystans 3200 metrów, przeszkody steeple chasowe. Norma czasu 9 minut. Waga minimalna jeźdzca 75 kilogramów.

d) Konkurs myśliwski, 14 przeszkód do wysokości 1 m. 20 cm. i szerokości do 4 m. 50 cmtr.

Puhar na nagrodę ufundowały korpusy oficerskie I-go Krechowieckiego i XIV-go Jazłowieckiego pułków. Jeźdźcy pp. Oficerowie Wojsk Polskich na koniach 4 l. i st. wszelkiego pochodzenia, stanowiących ich własność, lub należących oo M. S. Wojsk.

Depot ogierów państwowych utrzymuje 1156 reproduktorów, z których przeszło 50 proc. stanowią ogiery pełnej krwi. Obecnie państwo nasze posiada 7 wzorowo zorganizowanych depot, z czego:

W b. Królestwie: w Janowie Podlaskim — 134 ogierów i w Bogusławicach (piotrkowskie) — 136 ogierów.

W Małopolsce: w Sądowej Wiszni — 148 ogierów i w Krakowie — 182 ogierów.

W Wielkopolsce: w Sierahowie — 170 ogierów w Gnieźnie — 226 ogierów i Starogardzie 160 ogierów.

Zarówno ilość depot, jak i utrzymywanych w nich ogierów, musi być w jaknajprędszym czasie powiększona kilkakrotnie, co ze względu na ogólne podniesienie rasy konia w Polsce i produkowanie zarówno koni remontowych kawaleryjskich, jak roboczych, należy do spraw pierwszorzędnego znaczenia dla państwa.

Automobilizm.

Rekord amerykański w wyścigach na przestrzeni 250 mil (400 klm.) uzyskał ostatnio w Los Angelos (Kalifornja) Tommy Milton, przejechawszy przestrzeń tę w czasie 2 godzin 15 minut i 29 sekund. — Drugi do mety przybył Murphy o niecałe 2 minuty później, trzeci zaś był Clliot.

Lotnictwo.

Nowy rekord światowy w locie na wysokość uzyskał w ubiegłym roku Mac Ready w Dayton (Ohio). — Podówczas przypuszczano ogólnie, że Ready wzbił się na wysokość 12445 mtr., obecnie jednak ustalono oficjalnie rekord ten na 10500 metrów.

Piłka nożna.

Morawska Slavia z Berna w Krakowie.

Po dłuższej przerwie mieliśmy znowu sposobność gościć w naszych murach drużynę czeską. Była nią Slavia, mistrzowska drużyna Moraw, która jeszcze w kwietniu 1910 roku rozegrała zawody z Cracovią w Krakowie i poniosła wtedy dotkliwą porażkę (8:2). Drużyna gości należy obecnie do najsilniejszych drużyn prowincjonalnych Czechosłowacji, a w skład jej wchodzą tego rodzaju gracze, jak Mazal (przedtem Sparta, Praga), Cipera w r. ub.) Slavia, Praga) i Cajda (przedtem Olympia, Praga). Szczególnie Mazal nadaje specjalne piętno grze Slavii. Umie on porwać za sobą swych współgraczy, przyczem rozporządzając wspaniałym „driblingiem“ oraz szybkim biegiem, stwarza dla nich bardzo dogodne sytuacje podbramkowe tak, że reszta graczy, która przedstawia miejscami jeszcze materjał surowy, uczy się i to czasem ze skutkiem sytuacje te wykorzystywać. To też zwycięstwo niedzielne Slavii nad Cracovią należy przypisać wyłącznie indywidualności Mazala. Na wyszczególnienie zasługuje rownież Cajda (prawe skrzydło), którego piękne biegi oraz podawanie piłki do środka ogólnie się podobały. Reszta drużyny przedstawiała się, szczególnie fizycznie, bardzo dodatnio.

U Cracovii zaczyna się coś psuć. Niesnaski moralne, które od pewnego czas trawią drużynę biało czerwonych. zaczynają się odbijać i pod względem fizycznym. Mistrzowi Polski brakło tym razem tego wspólnego celu, który prowadzi do zwycięstwa. Eksperyment trenera Pozsony ego w ustawianiu drużyny nie powiódł się. Zawiodła przedewszystkiem pomoc, która jakkolwiek może najwięcej wypoczęta, grała słabo, również i Kałuża był drugiego dnia już mocno zmęczony. Natomiast w bardzo dobrej formie byli Szperling i Zimowski; ten ostatni szczególnie w pierwszych zawodach. Obrona grała jak zwykle, chociaż Fryc niepotrzebnie doprowadza do zbyt ostrej gry. Palik w bramce miał słaby dzień.

25 marca. **Cracovia-Slavia 4:3 (1:2).**

Drużyny stanęły do zawodów w następującym składzie: Slavia: Koch; Cipera, Chlad (kapitan); Hacala, Wraźina, Hladkij; Cajda, Polcar, Križ, Mazal, Simonek. Cracovia: Popiel; Gintel, Fryc; Styczeń, Strycharz, Bielecki; Zimowski, Kotapka, Kałuża, Ciszewski, Szperling.

Gra, którą rozpoczyna Cracovia, nabiera z miejsca bardzo żywego tempa, jest otwarta i toczy się ze zmiennem szczęściem. Obustronne liczne ataki mijają bez rezultatu. 10 minuta przynosi dopiero gościom pierwszą bramkę, strzeloną przez Mazala. Cracovia wzmaga jeszcze tempo i przypuszcza atak za atakiem, aż w 31 min. uzyskuje Kotapka wyrównującą bramkę po rzucie z rogu. Cracovia dalej przypiera, ale rzuty jej grzęzną w rękach doskonałego bramkarza gości. W ostatniej minucie przed pauzą przedziera się Križ sam i uzyskuje drugi punkt. Slavia prowadzi 2:1.

Drugą połowę charakteryzuje również bardzo żywa gra. Zaznacza się znaczna przewaga Cracovii, której rezultatem, prócz kilku rzutów z rogu, jest bramka, uzyskana przez Kotapkę w 23 min po rzucie wolnym, strzelonym przez Bieleckiego. W następnej minucie jednak następuje szybki atak gości, zakończony bramką. 2:3 dla Slavii. Odtąd Cracovia nie schodzi z połowy gości, których bramkarz paruje szereg niebezpiecznych i celnych piłek. Dopiero w 38 min. bramkarz puszcza między rękoma strzał Szperlinga z rogu. To jeszcze bardziej dodaje animuszu Cracovii, której wysiłki uwieńcza Kotapka zwycięską bramką (40 min). Ostatnie minuty nie przynoszą żadnej zmiany. Goście jakoteż i zwycięzcy schodzą z boiska, hucznie przez licznie zgromadzoną publiczność oklaskiwani. Rogów 8:2 na korzyść Cracovii. Sędzia p. Ziemiański.

Co p. Mazal mówił.

Po zawodach sobotnich odwiedziłem p. Mazala w hotelu; przyjął mnie on bardzo gościnnie i chętnie udzielał odpowiedzi na moje zapytania.

— Co pan sądzi o Cracovii?

— Cracovia jest bezsprzecznie drużyną pierwszorzędną. Widziałem ją na zawodach z Union-Żiżkov w Pradze. Za najlepszą część drużyny uważam napad; najsłabszą jest obrona, która jest za mało ruchliwa. Dzisiaj podobał mi się szczególnie Zimowski.

— Czy jest pan zadowolonym z dzisiejszych zawodów?

— Owszem, chociaż sędzia nie stał na wysokości swego zadania; szkodził on przez swe rozstrzygnięcia obu drużynom.

— Jaka jest opinja publiczna w Czechosłowacji o nawiązaniu stosunków sportowych z Polską?

— W Czechach wszyscy z ogromnem zainteresowaniem śledzą rozwój tych stosunków i sądzą, że i tym razem sport będzie tym złotym pomostem, który połączy oba narody słowiańskie. Zależy nam — a i wam powinno na tem zależeć — by stale utrzymywać ścisły kontakt, gdyż drużyny wiedeńskie obecnie z powodu stawianych przez się warunków, jak również upadku formy nie będą wchodzić w rachubę.

Na zakończenie wyraził p. Mazal nadzieję, że Cracovia tym razem dotrzyma terminu rewanżu i niezawodnie przybędzie do Berna, nie zasłaniając się żadnemi ważnemi rozgrywkami w mistrzostwie lub innemi przeszkodami.

26 marca. Slavia-Cracovia 3:1 (1:0)

Skład drużyn: S l a v i a: Koch; Hacala, Chlad; Cipera, Wrażina, Hladky; Cajda, Klein, Kriż, Mazal, Simonek. C r a c o v i a: Palik; Gintel, Fryc; Styczeń, Cikowski, Synowiec; Zimowski, Kotapka, Kałuża, Kogut, Szperling.

Grę rozpoczyna Slavia. Cracovia odbiera jej jednak zaraz piłkę i uzyskuje dwa rzuty z rogu, po których przyznanego biało-czerwonym rzutu karnego (3 min.) nie wykorzystuje Kotapka. Mazal wyrabia pozycję podbramkową, z której Klein strzela w aut. Zimowski wyrywa się, podaje Kotapce, który strzela tuż obok poprzeczki. Podobnie kończy się wypad Kriża. Gra, w szybkiem tempie prowadzona, zaczyna sią zaostrzać, przybierając formę typowych spotkań międzynarodowych. Piłka przenosi się błyskawicznie z jednej połowy boiska na drugą. Koch bierze piłkę z pod nóg Koguta. Rzut wolny, strzelony celnie przez Cikowskiego, staje się łupem doskonałego bramkarza gości. Zaznacza się przewaga Cracovii, grającej systemem jednego becka. Mazal przedziera się, piękny jego daleki strzał ociera się o górną poprzeczkę i idzie w aut. Zainteresowanie ogólne wzrasta coraz bardziej. Teraz goście nacierają i w 42 min. zdobywa Mazal z centry Cajdy pierwszą bramkę.

Po pauzie gra przybiera na ostrości. Po rzucie wolnym strzela Mazal lekko w róg, ale Palik robinzonuje i chwyta piłkę. Slavia atakuje. W 25 min. przebija się Mazal z piłką, ściąga na się kilku przeciwników, a następnie z trudnej pozycji podaje dobrze ustawionemu Cajdzie, który pakuje piłkę nieuchronnie w bramkę Cracovii. Cracovia nie daje za wygraną. W następnej minucie ostry strzał Cikowskiego znajduje drogę do bramki. Odtąd Cracovia stale przypiera gości, którzy grają bardzo ambitnie i ofiarnie. Szereg dogodnych dla Cracovii sytuacyj idzie na marne. Dopiero w 40 min. zrywają się goście do ataku, centra Simonka wypada z rąk wylatującego Palika i Cajda strzela w pustą bramkę. Do końca wynik nie ulega zmianie. Rogów 2:2. Zawody prowadził p. Fischer.



Z zawodów Moravska Slavia—Cracovia.

Ciekawy moment pod bramką Slavii. Fot. T. Cyprjan

Podczas zawodów zaszedł niemiły incydent, spowodowany nietaktownem zachowaniem się jednego z widzów, który zdaje się wskutek ogólnie panującego zdenerwowania tak dalece się zapomniał, że w niezupełnie grzeczny sposób usunął wiceprezesa Slavii z za bramki gości.

Po zawodach u p. wiceprezesa Slavii p. Schustala.

Wieczorem odwiedziłem znowu gości w hotelu, gdzie rozmawiałem z wiceprezesem Slavii p. Schustalą.

— Jakie odniósł pan wrażenie ze spotkań drużyny pana z Cracovią?

— Jaknajlepsze: dzisiejszy sędzia nie zadowolił nas jednak również. Wzruszony jestem serdecznem przyjęciem jakie nam zgotowała Cracovia.

U pana Mazala.

— Co powie mi pan o dzisiejszych zawodach?

— Cracovia się przeceniła. Wczoraj wygrali, mając w swym składzie trzech graczy rezerwowych, sądzili więc, że dzisiaj zwyciężą napewno przynajmniej w stosunku 5:0, ja zaś rzekłem swoim, (p. Mazal jest równocześnie trenerem Slavii), by grali do ostatniego tchu i by duszą byli przy grze, gdyż Sparta zawsze swoim zapałem wygrywała.

— A publiczność?

— Publiczność jest sportowa i nie szczędzi oklasków.

* * *

Wieczorem odbył się w hotelu Pollera na cześć gości bankiet, w którym wzięli udział także konsul i wicekonsul czechosłowacki w Krakowie. Mowę wygłosili prezes Cracovii, Dr. Cetnarowski i wiceprezes Slavii p. Szustala. Zabawa miała charaker nadzwyczaj serdeczny i wesoły.

Henryk Brand.

Mistrzostwo klasy B podokręgu krakowskiego. Cracovia II—A. Z. S. 5:0 (4:0) A. Z. S. przedstawił się w znacznie korzystniejszem świetle, niż w spotkaniu z Wawelem, stawiając dzielny opór słabo grającej drużynie białoczerwonych.

Inne wyniki krajowe.

Okręg warszawski.

Polonja—Warszawianka 4:0 (1:0).

Zapowiadająca się ciekawie gra nauczycieli i uczniów (jak wiadomo, „Warszaw." została utworzona przez odłam członków „Pol."), będąca zarazem debjutem mistrzowskiej drużyny warszawskiego W. O. Z. P. N., spaliła na panewce a właściwie ugrzęzła w błocie i kałużach wody. Mimo niezwykle trudnego terenu, naszem zdaniem zupełnie nienadającego się do prowadzenia zawodów, gra ta wykazała kolosalną przewagę „Polonji", nie pozwalającej dochodzić przeciwnikowi prawie zupełnie do głosu. Trening, prowadzony pilnie od miesiąca pod okiem Kimptona, uwidocznił się przedewszystkiem w wytrzymaniu tempa niemal do końca, podczas gdy „Warsz." opadła z sił już po pierwszych 25 minutach gry. Nie można się jednak temu zbytnio dziwić: walka z terenem i wygrzebywanie piłki z błota pochłaniało dużo więcej energji i czasu, niż poranie się z przeciwnikiem.

Rezultat, osiągnięty na tym meczu, w bardzo małej mierze może świadczyć o różnicach poziomów gry w obu drużynach. Jesteśmy jednak skłonni przypuszczać, że teren normalny przysporzyłby „Polonji" jeszcze kilka bramek, bardzo możliwe że zrewanżowanych przez ruchliwy i ładnie zgrany napad „Warsz".

Przy 1300 widzach grę rozpoczęto o godz. 4·10 w składach następujących:

„P o l o n j a": Przeworski, Śmid, Loth II. Korngold, Loth I. Mück; Stepanow, Grabowski, Hamburger, Emchowicz I., Redlich.

„W a r s z a w i a n k a": Domański, Loth III., Suchorzewski. Sadowski, Luxemburg, Gocławski; Jung, Szenajch, Ordon, Zwierz, Gachet.

„Polonja" zatem z 4 graczami rezerwowemi bez Marczewskiego, Czyżewskiego, Zantmana i Hermansa, Warszawianka w pełnym składzie.

Już po pierwszych minutach gry „Polonja" owładnęła kompletnie boiskiem, pozwalając na sporadyczne b. rzadkie i mało niebezpieczne wypady przeciwnika pod swoją bramką. Przewaga ta kończyła się jednak na kopaninie podbramkowej, w której mimo najfatalniejszych warunków terenowych można było zauważyć dobre i celowe zamiary poszczególnych graczy „Pol.". Dopiero w 16 minucie Emchowicz z tłoku wpycha pierwszą bramkę dla swych barw. Dalsze zabiegi napadu „Pol." pozostają do pauzy bez rezultatu.

Po przerwie gra, tocząca się znów przeważnie pod bramką „Warsz.", zyskuje na sytuacjach, gdyż toczy się na daleko lepszej niż poprzednio połowie boiska. To też nietrudno jest spostrzec, szereg błędów, popełnionych przez napad Czarnych: brak orjentacji u lewego łącznika i zapóźny start u prawego skrzydła, gracze zapasowi nie stają zupełnie na poziomie reszty drużyny. To też dopiero w 21 minucie bardzo jak na siebie ruchliwy i będący w formie Hamburger, po kilku karambolach strzela 2 bramkę. W 39 minucie prawą nogą z lewego łącznika nieobstawiony Redlich długim, dolnym strzałem zdobywa 3, a w trzy minuty potem Emchowicz czwartą i ostatnią bramkę. Rezultatem 4 : 0 dla „Polonji", spokojnie prowadzący zawody kpt. Jacheć grę kończy.

Z graczy niewymienionych należy wspomnieć przedewszystkiem o obu Lothach, z których Janek w obronie zwracał uwagę doskonałym startem do piłki, pewnem uderzeniem i grą głową, zaś Stefan na środku pomocy płaskiem, dużo celniejszem niż w r. z. podaniem. Szkoda tylko, że lewa noga ciągle jest słaba, a strzał do bramki również mocno szwankuje. W największej formie na boisku był Smid, niezmordowanie pracujący i za siebie i za słabego jak zwykle Korngolda na pomocy. *Z,*

Okręg lwowski.

19 marca. **Pogoń—Lechja 7:1 (3:1).**

Matchem tym rozpoczęto sezon wiosenny we Lwowie, a zarazem był to pierwszy występ Lechji jako drużyny pierwszoklasowej. Mimo przykrych warunków atmosferycznych zebrało się na boisku sporo publiczności. Boisko samo jednak było w fatalnym stanie, błoto, zwłaszcza pod bramkami, dawało się graczom we znaki.

Obie drużyny uległy od zeszłego sezonu zmianom i tak Pogoń grała w następującym składzie:

Haczewski w bramce, Ignarowicz Olearczyk, jako obrońcy, Gulicz Wójcicki Pacowski w pomocy, i ataku Ragan, Bacz, Rudzki, Kuchar, Juras. W drużynie tej wystąpiło 3 graczy nowych, niektórzy zaś pozmieniali swe stanowiska. Bramkarz miał tak mało do pracy, że trudno o nim pisać, obrońcy dawni, grali nieźle. Pomoc pracowała składnie z napadem, środek może za ciężki, lecz zato bardzo pracowity; Gulicz grał dobrze, chwilami za ostro. W napadzie za słabe są skrzydła, nie wytrzymują one tempa, nadawanego przez Kuchara i przez to wiele pozycji zostaje niewyzyskanych. Kuchar, mam wrażenie, lepiej się czuł na środku, lecz trudno po pierwszym matchu wydać sąd. Bacz, słabszy łącznik od ostatnio wymienionego, musi zaprzestać gry foul, gdyż dobry gracz nie powinien się nigdy narazić na karę we formie usunięcia z boiska. Całość pracowała dobrze, co zresztą wobec słabego, a zwłaszcza nieudolnego oporu przeciwnika łatwo przychodziło.

Lechja zawiodła pokładane w niej przez zwolenników nadzieje; rzekomo drużyna ta dość dawno już trenuje, lecz jeżeli tak jest, to trening ten nie przyniósł widocznych rezultatów. Całość mało zgrana, gracze poszczególni nie uważają i nie utrzymują przy sobie piłki, podają ją na oślep, pod bramką zaś tracą orjentację. Dwóch się jedynie wyróżniło korzystnie t. j. bramkarz Dobrzański i skrzydłowy Baszniak I. Bramkarz uratował swą drużynę od znacznie większej klęski i on był może najwięcej czynnym, pracując wyśmienicie w trudnych warunkach. Baszniak ma szybki bieg, centruje i strzela dobrze, on też zdobył jedyny punkt dla Lechji. Niestety z początkiem drugiej połowy musiał zejść z boiska wskutek rozbicia.

Skład Lechji: Dobrzański, Dudryk, Gulicz; Baszniak II Lutczyn, Cienior; Brycki, Wieczysty, Dam, Szabakiewicz, Baszniak I.

Pierwszą bramkę uzyskuje Lechja przez Baszniaka, poczem gra przenosi się pod jej bramkę i tam z kilku krótkiemi przerwami dalej się toczy. Dla Pogoni goale strzelił Bacz 3, Wacek Kuchar 3, i Gulicz z karnego.

Przebieg matchu wskutek wielkiej przewagi Pogoni mało interesujący.

Sędziował dobrze Inż. Dudryk.

Lechja II. — Pogoń II. 1:1 (1:0).

Pogoń pod koniec matchu uzyskuje bramkę z karnego rzutu. *Żeter.*

Przemyśl.

19 marca. **Polonia I.—Polonia II. 4:0 (2:0)**

Match trening pierwszoklasowej Polonji nie wykazał jednak pierwszoklasowej gry. Brak treningu i zgrania, wskutek czego gra nie była interesująca. Sędzia p. Schorr.

Nolp.

Okręg łódzki.

Łódź.

25 i 26 marca Mistrzostwa klasy A. **Ł. K. S,—Ł. T. S. G. 2:1 (1:0).** Sędzia P. Marczewski.

Mistrzostwo klasy B.: Ł. K. S. II.—Ł. T. S. G. II. 4:0 (1:0) Sędzia p. Waleński. K. S. 28 p. s. Kan.—K. S. 31 p. s. Kan. 2:1 (1:0) Sędzia p. Kowalski. T. S. „Siła"—Pab. T. C. 7:1 (3:0) Sędzia p. Wojciszek.

Recenzja w następnym numerze.

Okręg poznański.

Mistrzostwo kl. A: Warta—Pogoń 2:1, Unia—Ostrovia 2:0. Wskutek pęknięcia 2 piłek grano tylko 45 minut. Sokół—Stella 11:2.

Wiadomości krajowe.

Cracovia gra 1 i 2 lipca z Morawską Slavią w Bernie.

Union (Hamburg), którego trenerem jest Kertesz I. z Budapesztu, zaprosił Cracovię na metch w Hamburgu.

Staliński (Warta) i **Stogowski** (Sokół, Toruń) zostali zdyskwalifikowani na 3 miesiące za brutalną grę.

Revia (Kraków), klub klasy C, rozwiązał się dla braku funduszów.

Anglja. Semifinale o puhar. Huddersfield pobił w m. Burnley Notts County (II. liga) 3:1. **Tottenham Hotspurs**, najpopularniejsza drużyna londyńska, zeszłoroczny zdobywca puharu. sprawił swym zwolennikom wielkie rozczarowanie, gdyż w Sheffield uległ drużynie **Preston North End** w stos. 1:2. Do ostatniej rozgrywki, która się odbędzie dn. 29 kwietnia w Londynie na boisku kl. Chelsea, staną zatem Huddesfield Town i Preston North End.

Mistrzostwo I ligi: Woolwich Arsenal-Aston Villa 2:0! Cardiff City—Burnley 4:2, Liverpool-Bolton Wanderers 3:1, Birmingham—Middlesborough 4:3, Blackburn Rovers-Manchester United 3:0, West Bromwich



Z zawodów Moravska Slavia—Cracovia (pierwszy dzień):
Mazal strzela pierwszą bramkę. Fot. T. Cyprjan

Albion-Sheffield United 3:0, Manchester City-Chelsea 0:0, Sunderland-Bradford City 0:0.

Wiedeń. Dwudniowy turniej na boiskach Rapidu (w sobotę) i Amatorów (w niedzielę). W sobotę Rapid-D. F. C. (Praga) 2:1, Slovan (II. klasa)-Amatorzy 5:3. Widzów 18.000. W niedzielę Amatorzy—D. F. C. 2:0, Slovan-Rapid 5:5 (5:2). 16.000 widzów. Slovan wykazał wysoką klasę.

Mistrzostwo I. klasy: Wacker-Hertha 2:0 (w sobotę), Hakoah-Rudolfshügel 1:0, Vienna-Ostmark 6:1, Admira-Floridsdorf 5:4.

Mistrzostwo II. klasy: W. A. C.-Sportfreunde 14:0, Cricketerzy-Blue Star 4:0, Germania-Sturm 2:2, Nussdorf-Donaustadt 1:0, Red Star-Bewegung 4:3, Rennweg—Simmer. Sp. Ver. 2:2.

Zawody przyjacielskie: Simmering-Gersthof 1:0.

Grac. Wacker (Wiedeń)-Sturm 2:2.

Preszburg. W. A. F, (Wiedeń) Komb. P. T, E i Ligeti 4:2 (w sobotę).

W. A. F.—(Wiedeń) Bratislawa 0;1 (w niedzielę).— Z powodu oberwania chmury przerwane w 5 minut po pauzie.

Praga. Sparta-Würzburger Kickers 4:1.

Sadowa. Hradec Kralove—Allemania (Wrocław) 6:2 i 9:0.

Berno. Brünner Sportklub komb.-Achilles 2:1, Makkabi-Brünn. Sportkl. 3:1, Zidenice-Achilles 9:1.

Morawska Ostrawa. Mor. Ostrava-Slovan 2:1.

Mecz międzynarodowy Warszawa—Łódź odbędzie się w roku bieżącym dnia 17 kwietnia w Warszawie, jeżeli na mecz rewanż zgodzi się ta ostatnia przyjechać do Łodzi najpóźniej do dnia 9 lipca r. b. Takie warunki postawił Z. O. Z. P. N.

Tymczasem Lwów zwrócił się do W. O. Z. P. N. również w sprawie meczu międzymiastowego. Prawdopodobnie więc stolica za przykładem Krakowa i Lwowa rozgrywać będzie co rocznie zawody międzymiastowe z tym ostatnim miastem albo z Łodzią.

Wyniki zagraniczne.

Frankfurt nad Menem. Niemcy-Szwajcarja 2:2 (2:0). Ostra gra ze strony Szwajcarów, Lohrman, bramkarz Niemiec, zniesiony po pauzie z boiska; jego miejsce zajął Seiderer i wtedy Szwajcarzy wyrównali (jedną bramkę z karnego). Sędzia p. Boas (Holandja). 40.000 widzów.

Antwerpia. Belgja-Holandja 4:0 (2:0).

Berlin. Berlin-Hamburg 4:1 (2:0).

Irun (Hiszpania) I. F. C. Nürnberg-S. C. Real Union (Irun) 5:0 (23 III).

Bilbao (26 III). I. F. C. Nürnberg-A. C. Bilbao 3:2 (2:0). Sędzia słaby.

Barcelona. Barcelona-Gradjański (Zagrzeb) 5:3 i 3:0. Doskonała gra drużyny jugosłowiańskiej, która pierwszego dnia do 5 minut przed końcem utrzymała wynik 3:3.

Budapeszt. Mistrzostwo: M. T. K.-T. T. C. 2:0, F. T. C.-Ujpesti 2:2, III. ker. T. V. E.-B. T. C. 1:0, V. A. C.-Vasas 0:0, Törekves—Kispesti 3:1.

Monachium. Bayern-Kickers (Stuttgart) 3:2.

Pforzheim. I. F. D. Pforzheim-Sp. V. Wiessbaden 3:0.

Drezno. Drezdner Sp. Cl.-T. V. 1860 (Monachium) 3:0.

Hamburg. Eimsbüttel—Altona 3:1.

Przegląd najbliższych zawodów:

Najbliższa niedziela poświęcona jest już w 6 okręgech rozrywkom o mistrzostwo. Program tych rozgrywek przedstawia się następująco:

Okręg krakowski.

Klasa A. W Krakowie Cracovia-Wisła (na boisku Makkabi) oraz B. B. S. V.-Jutrzenka (o godz. 2½ pop. na boisku Jutrzenki), w Bielsku Makkabi (Kraków)-Sturm.

Klasa B. Podokręg krakowski. Grupa I.; Makkabi II.-Wawel, Wisła II.-A. Z. S. Grupa II.: Sparta-Jutrzenka II., Podgórze-Olsza, Olsza-Sparta (we środę 5. IV.).

Podokręg bielski. Grupa I.: Sportklub (Bielsko)-Polonia w Wadowicach, Verein f. Rasenspiele-Sturm II. w Bielsku. Grupa II.: Soła (Oświęcim)-Biała Lipnik oraz B. B. S. V. II.-Hakoah (oba spotkania w Bielsku).

Z rozrywek tych największą uwagę ściąga na siebie spotkanie Cracovii z Wisłą. Od 15 lat spotkania tych dwu rywali były zawsze d.a Krakowa lokalną senzacją, a cóż dopiero teraz, gdy chodzi o prymat w okręgu. To też boisko Makkabi, wybrane przez Wisłę z konieczności — własne jej boisko nie jest jeszcze gotowe, z pewnością nie pomieści wszystkich, którzy pospieszą na te zawody. Jutrzence trudno będzie sprostać gościom bielskim, Makkabi bez Schneidra może łatwo oddać Sturmowi, który świeżo pobił Hakoah 1:0, oba punkty.

Okręg lwowski

zaczyna także 2 kwietnia swe okręgowe rozrywki. We Lwowie zmierzą się Lechia z Polonią (Przemyśl) i Pogoń z Rewerą (Stanisławów). Wszystkie zatem trzy nowe drużyny klasy A. są już pierwszego dnia czynne. Wynik pierwszego spotkania nie da się przewidzieć, gdyż obie drużyny nie są jeszcze przygotowane, Pogoń wygra z Rewerą, ile będzie chciała.

W klasie B, podzielonej na trzy podokręgi, zaczyna podokręg lwowski spotkaniem Czarni II.-Lechia II.

Okręg poznański

kończy w niedzielę już pierwszą serję rozgrywek klasy A. — Spotykają się Pogoń z Unią w Poznaniu, Sokół z Ostrowią w Toruniu, Warta ze Stellą w Gnieźnie. — Walka o mistrzostwo w tym okręgu jest bardzo zacięta, gdyż Warta ma po raz pierwszy w r. b. potężnych rywali w Pogoni i w Sokole, tem bardziej, że Staliński został zdyskwalifikowany na 3 miesiące i Warta musi dokończyć mistrzostwa bez jego współudziału.

Okręg warszawski.

Warszawa stoi także przed ważnem zdarzeniem lokalnem. W sobotę stają naprzeciw siebie dwaj starzy współzawodnicy, Polonia i Korona, drużyny, które od dawna walczą ze sobą o pierwszeństwo w stolicy. Wyższej klasie i lepszemu treningowi Polonii przeciwstawi Korona swą ogromną ambicję, która często nawet wykracza poza dozwolone w sporcie ramy. W niedzielę zmierzą się Warszawianka i A. Z. S., obecnie już jako drużyny klasy A. Drugie drużyny tych klubów walczyć będą tego samego dnia o punkty w klasie B. *T. S.*

Omyłki druku i sprostowania.

W ostatnim numerze (45) naszego pisma zaszło kilka pomyłek wzgl. niedokładności drukarskich, które obecnie prostujemy.

1) W komunikacie Wydziału gier i dysc. Krak. Z. O. P. N. opuszczono, że gracz E. Schneider(Makkabi) został zdyskwalifikowanym „do 2 kwietnia r. b. włącznie"

2) Autorem artykułu „O prawo amatorstwa" jest nie S. Tel., lecz „G. Tel".

3) Koniec pierwszego ustępu „Risum teneatis, amici" (w dziale „Humor sportowy") ma brzmieć następująco: „..... i p. K. B. z Rzeczypospolitej z rozdartym nad pogromem Cracovii półkoszulkiem".

4) Prostujemy wreszcie mylnie podaną wiadomość w „Przeglądzie najbliższych zawodów", jakoby Mor. Slavia pobiła Slavię praską w stos. 1:0, wynik ten bowiem uzyskała Hanacka Slavia z Kromierzyża.

Odpowiedź Redakcji.

P. Rudawski — Oświęcim. List otrzymaliśmy zapóżno, wobec tego odpowiednią notatkę umieścimy dopiero w następnym numerze.

Jan Sowiak, Lwów. Chętnie zamieszczać będziemy. Prosimy o podanie dokładnego adresu.

Z. Hryniewicz, Łódź. Żądane książeczki sprowadzić WPan może przez księgarnię Eberta, w Krakowie, ulica Sławkowska.

Maks, Tarnopol. Ponieważ skład drużyn reprezentacyjnych układa się najwcześniej na 3—4 tygodnie przed zawodami, prośbie WPana zadość uczynić obecnie nie możemy.

Kompletne wyekwipowania
dla drużyn sportowych
poleca w wielkim wyborze
L. WEINDLING
Kraków, Grodzka 26, Tel. 1596.
Dla Klubów sportowych odpowiedni rabat.

ARTYKUŁY SPORTOWE
LEKKOATLETYCZNE I TENNISOWE
Specjalność:
Przybory Footballowe
w najlepszym gatunku
KOMPLETNE WYEKWIPOWANIE DRUŻYN
poleca natychmiast ze składu po cenach konkurencyjnych
S. BRACHFELD, Kraków, ul. Florjańska 16
Zastępstwo i skład główny firmy
KONRAD VOGEL W BIELSKU.

Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Synowiec. — Wydawca Aleksander Dembiński. — Czcionkami drukarni „Sztuka" w Krakowie, ul. Sobieskiego 16.
Klisze wykonała firma „Ryngraf".